

SOSNart

sosnowiecki
magazyn
kulturalny

bezpłatny dodatek do Kuriera Miejskiego
www.sosnart.pl

czerwiec 2012 nr 6/52

pejzaż w obiektywie

korzeniec w teatrze

sala koncertowa

malwina wojtala - reportażyk z portugalii

czytanie & oglądanie jadvigi sawickiej



Moje zdjęcie to moja wizja

Z Arkadiuszem Pałasińskim, wiceprzewodniczącym Okręgu Śląskiego Związku Fotografów Przyrody (www.palasiniski.pl) o fotografowaniu i nie tylko rozmawia toko.



na okładce foto: Arkadiusz Pałasiński

toko: Fotografowanie jest dziś zajęciem pozornie banalnie prostym, powszechnie dostępnym, tanim i... przy dłuższym uprawianiu wręcz nudnym.

Arkadiusz Pałasiński: Zrobić zdjęcie - nic prostszego. Współcześnie prawie każdy nosi przy sobie jakiś aparat fotograficzny, choćby w telefonie. Wielki wybór tanich aparatów cyfrowych, możliwość pstrykania dowolnej liczby klatek i łatwość dzielenia się wykonanymi zdjęciami, wszystko to niestety zbyt często powoduje, że większość osób robi bez namysłu całe mnóstwo kiepskiej jakości zdjęć.

toko: Zadając pierwsze pytanie myślałem o amatorstwie. Jak przejść od amatorszczyzny do fotografii artystycznej?

A.P.: Fotografia to także sztuka, wymagająca spostrzegawczości, wrażliwości na piękno otaczającego świata i poczucia estetyki. Aby jednak nasze zdjęcia mogły zachwycać i wzbudzać emocje u odbiorcy potrzebujemy czegoś więcej niż dobrego aparatu. Potrzebujemy umiejętności, wiedzy i zrozumienia czym tak naprawdę różni się fotografia od zwykłego pstrykania zdjęć.

Fotograf powinien doskonale znać naturę światła i umiejętnie ją wykorzystywać, powinien perfekcyjnie panować nad kompozycją kadru i umieć przekazywać odbiorcy swoje emocje, zmusić go do zastanowienia, zatrzymać na chwilę, sprawić

by poczuł magię fotografowanego miejsca czy rozszyfrował charakter portretowanej osoby.

Aby rozpocząć swoją przygodę z fotografią artystyczną i porzucić amatorstwo, należy przede wszystkim pogłębić wiedzę w tematach, o których wcześniej wspominałem.

toko: Czyli...

A.P.: Najprościej zaopatrzyć się w uznaną literaturę fachową, która szczegółowo opisuje wszystkie najważniejsze aspekty fotografii. Należy przeglądać albumy fotograficzne i obrazy uznanych artystów. Zarejestrować się na poważnych forach internetowych, na których można czytać komentarze forumowiczów umieszczane pod zdjęciami innych, jak również umieszczać tam swoje zdjęcia z prośbą o ocenę i rady osób z większym doświadczeniem. Bardzo dobrym krokiem jest zapisanie się do renomowanej szkoły fotograficznej, w której mamy bezpośredni dostęp do wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej, są to najczęściej fotografowie z dużym stażem, często artyści z wykształceniem pedagogicznym. Innym dobrym rozwiązaniem jest udział w coraz bardziej popularnych w Polsce warsztatach. Warsztaty są zwykle przygotowane pod kątem konkretnego tematu, np. krajobrazu, portretu czy reportażu. Przy wyborze warsztatów należy jednak zwrócić baczność uwagę, na ile profesjonalnie jest przygotowana oferta i przez kogo są prowadzone zajęcia. Ale najważniejsza jest praktyka i zdobywane przez lata doświadczenie. Trzeba wyrobić w sobie umiejętność krytycznego patrzenia na własne prace. Zrobienie dobrego zdjęcia to naprawdę sztuka, wymagająca czasu, poświęcenia i ogromnego zaangażowania. Nie należy zniechęcać się porażkami, ale wręcz przeciwnie – trzeba roztrzasać i analizować ich przyczyny, tak aby przy kolejnych ujęciach podobne błędy już się nie pojawiały.

Ponadto fotografii artystycznej towarzyszy realizacja konkretnych projektów. Artysta wybiera temat i konsekwentnie go realizuje. Projekty mogą trwać nawet kilka – kilkanaście lat. Temat projektu może być dowolny, tutaj ogranicza artystę jedynie jego wyobraźnia.

Jeśli chcemy poważnie zająć się fotografią, konieczne będzie również poznanie historii sztuki, historii fotografii i wszelkich dostępnych technik fotograficznych.

toko: Czy to wystarczy?

A.P.: No... nie... niezupełnie. Cechą wyróżniającą artystę jest jego indywidualny styl, niepowtarzalny, rozpoznawalny przy pierwszym spojrzeniu, a wynikający właśnie z jego osobistej wrażliwości, często podkreślany nietuzinkową techniką.

Dobłą metodą na drodze ku profesjonalizmowi będzie też zapisanie się do jakiegoś związku fotograficznego, który zrzesza fotografów pasjonatów. Można poznać tam ludzi z podobnymi zainteresowaniami, ludzi, którzy obiektywnie ocenią nasze zdjęcia i pomogą nam rozwinąć swój warsztat. Jeśli dokładnie wiemy co i w jaki sposób chcemy pokazać, róbmy to pod warunkiem, że wiemy jak to zrobić poprawnie w sensie technicznym i kompozycyjnym.

Dla mnie przejście od amatora do artysty nastąpiło w momencie, kiedy przestało mi zależeć na tym, aby wiernie oddawać to co widzę przed sobą. Kiedy zrozumiałem, że moje zdjęcia to moja



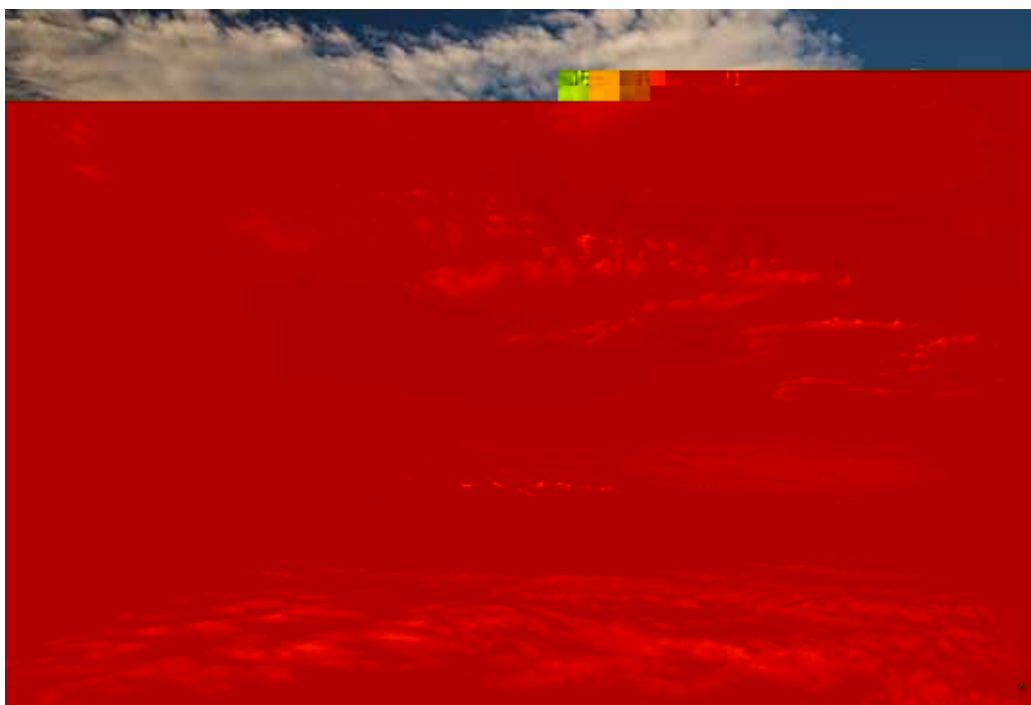
wizja. Staram się zachować fotografowane miejsca w sposób w jaki ja je widzę. Kolory, faktury, światło – to wszystko jest bardzo subiektywne i jeśli ma się dobry warsztat, to jest się w stanie oddać nie tylko wygląd czy nastrój miejsca, ale także poprzez odpowiednie podejście i technikę, swoje własne odczucia, pragnienia i wizję tego szczególnego momentu, który chcemy sfotografować. Czasami mimo sprzyjających warunków, odpowiedniej pogody, dobrego oświetlenia nie jestem w stanie zrobić zdjęcia. Dlaczego? Bo nie widzę jeszcze siebie w powiązaniu z otoczeniem. Dopiero kiedy w spokoju, najczęściej w samotności, zastanowię się nad miejscem, nad sobą, nad swoimi emocjami, może powstać coś z czego będę rzeczywiście zadowolony. A często, pomimo takich wspaniałych warunków zdjęcie nie powstaje...

Jako, że obecnie fotografia jest tak powszechna, to tym większym wyzwaniem jest dla artysty. Tak jest z każdą dziedziną sztuki. Im więcej

książek, obrazów, filmów, tym trudniej doszukać się tych naprawdę wartościowych. Ale tym łatwiej je docenić, kiedy już się je zobaczy. Każdy z nas ogląda na co dzień tak wiele fotografii, że uodparnia się na pozorne piękno niedopracowanych zdjęć. Każdy z nas jest w stanie zauważyć, że podobnych zdjęć widział już setki, że zdjęcie mimo, że pokazuje piękne miejsce nie robi odpowiedniego wrażenia, Z powodu tej powszechności artysta ma postawioną wysoko poprzeczkę. Już nie wystarczy, że zrobi dobre technicznie zdjęcia, albo będzie miał świetny pomysł na kadr, czy pokaże coś niecodziennego. Potrzeba znacznie więcej czynników aby przykuć uwagę widza swoją fotografią...

toko: Kto lub co spowodowało, że Pańskie zainteresowania poszły w kierunku fotografii?

A.P.: Zaczęło się od tego, że w wieku 15 lat dostałem od Rodziców aparat analogowy zenit-E w związku





dające energię do działania, relaks i możliwość zrobienia niepowtarzalnych, klimatycznych zdjęć. Tak mało ludzi w obecnym pędzie cywilizacyjnym ma szansę patrzeć na to wszystko, co ma nam do zaoferowania natura. A chyba każdy lubi przysłowiowy wypoczynek za miastem. Przy obecnych dynamicznych zmianach cywilizacyjnych, warto zachować na fotografiach nieliczne, wciąż jeszcze dzikie miejsca. Kiedyś zajmowałem się fotografią studyjną i myślę, że w najbliższym czasie wrócę również do tej dziedziny, bogatszy o ogromną wiedzę o świetle, zdobytą właśnie podczas fotografowania przyrody. W studio można próbować odtworzyć idealne i różnorodne warunki oświetleniowe oferowane przez naturę. Portret i martwa natura, to tematy, które planuję realizować w studio.

toko: Na „rynek” wszedł Pan stosunkowo niedawno, wystawa w Art Cafe Muza pod koniec ubiegłego roku, potem dwie wystawy w Katowicach i wreszcie przygotowywana wystawa w Warszawie. Z naszej, regionalnej perspektywy to już coś! Które z prac pojadą do Warszawy?

A.P.: Z wejściem na „rynek” jak Pan się wyraził, czekałem do momentu kiedy będę miał ugruntowany warsztat i skończoną odpowiednią liczbę projektów. W Warszawie będzie prezentowana wystawa pt. „Dolomity – Góry poprzez chmury”. Jest to projekt, który realizuję wspólnie z Januszem Wojcieszakiem, znakomitym fotografem z Mysłowic. Na wystawę pojadą zatem wybrane prace prezentujące piękno włoskich Dolomitów. Prace zostały wykonane w dużym formacie, który pozwala widzowi poczuć majestat gór i choć na chwilę przenieść się w ten piękny region. Zdjęcia prezentowane są w dwóch technikach: kolorowej i czarno-białej. Przy okazji wystawy będziemy promować nasz nowy album pod tytułem „Dolomity – barwy i światła włoskich szczytów”. Album zawiera najciekawsze zdjęcia wykonane podczas licznych podróży w tamte rejony.

toko: Proszę na koniec o kilka słów o swym związku z miastem i regionem?

A.P.: Urodziłem się i pierwsze lata życia spędziłem w Sosnowcu. Tutaj ukończyłem również szkołę średnią. Po latach spędzonych w Czeladzi i Gliwicach, ponownie zamieszkałem w Sosnowcu. Od kilku lat należę do Związku Polskich Fotografów Przyrody, a od 2010 roku jestem wiceprezesem Okręgu Śląskiego. Organizuję wystawy zbiorowe i indywidualne promujące fotografie bogatej fauny i flory naszego regionu. W ostatnich latach nawiązałem współpracę z regionalnymi galeriami i domami kultury. Szerzej poznałem środowisko twórcze Zagłębia i Śląska, co zaowocowało ciekawymi projektami. Od ubiegłego roku zająłem się też organizacją plenerowych warsztatów fotograficznych, wykładami na temat fotografii oraz autorskimi spotkaniami podróżniczo-fotograficznymi. Zajęcia prowadzone są zarówno dla osób rozpoczynających swoją przygodę z fotografią, jak i dla doświadczonych fotografów a spotkania autorskie dostępne są dla wszystkich zainteresowanych.

toko: Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesów. Do następnego spotkania!

z moim wyjazdem do Francji. Zapełniłem wtedy zdjęciami kilka rolek czarno-białego filmu, fotografując Francję wzdłuż i wszerz.

Zarówno podróż jak i praca z aparatem sprawiły mi ogromną radość i spowodowały, że od tej pory podróżuję znacznie częściej i zawsze z jakimś aparatem. Można powiedzieć, że aparat fotograficzny towarzyszy mi od urodzenia, ponieważ wspomnianego zenita moi Rodzice kupili tuż

Odkąd fotografią zająłem się na poważnie, moją inspiracją stały się prace Ansel Adamsa, który powiedział kiedyś: „Wielka fotografia to taka, która w pełni wyraża to co czuję w najgłębszym sensie tego co jest fotografowane”.

Przez cały czas inspiruję się również pracami wielu współczesnych fotografów, których nie sposób tutaj wymienić.

toko: U Pana dominującym tematem jest przy-



przed moim przyjściem na świat, żeby fotografować swoją pociechę.

Pasję podróżowania podsycałem czytaniem licznych książek przygodowych i podróżniczych, a pasję fotografowania stymulowały albumy fotograficzne kupowane przez rodzinę i znajomych.

roda, pejzaż, słowem natura. Czy nie pociąga Pana fotografia studyjna?

A.P.: Możliwość przebywania na łonie przyrody, podziwianie z zapartym tchem spektakularnych wschodów słońca, obserwowanie wspaniałej gry światła i cieni, barw i kształtów jak i wsłuchiwanie się w odgłosy natury, to niezapomniane przeżycia,



Zapis depresji.

Tom Arkadiusza Franii *Zacząć nic od początku* w znacznej mierze stanowi zapis depresji*. Motyw śmierci, niestety zazwyczaj nazywanej wprost, pojawia się w nim nad wyraz często. Podmiot flirtuje ze śmiercią, marzy o niej („ciemno / jak w tunelu / gdzie przystanek może mieć tylko / śmierć”, „potem będzie mrok / i urok śmierci”), jednak tak naprawdę nie widzi w niej wyzwolenia od nędzy życia, sposobu na zapomnienie, nirwanę („Mam wszystko czego potrzeba / do śmierci / (...) / niby mam wszystko / ale nie jestem szczęśliwy”). Często podmiot nie potrafi również odnaleźć sensu istnienia („przepływa przeze mnie rzeka / bez źródła / bez morza”, „a przecież przed snem / trzeba jeszcze / rozważyć jedną myśl z gatunku ostatecznych / czy warto się budzić”). Przeżywa ból istnienia, a następnie podejmuje heroiczny trud jego przewyciężenia, snuje filozoficzne rozważania, na próżno próbuje znaleźć złoty środek między sprzecznościami („płynę z nurtem i zarazem pod prąd / płynę w dół jak i w górę”).

Motyw śmierci pojawia się również w związku z owadami, topiącymi się w bursztynie („bursztyn nie przechowuje czasu / bursztyn zabiera cierpienie i szczęście”), czy rozdeptywanymi u wejścia do świątyni („zeschnięta mucha na / schodach w kościele”). Jednocześnie, występuje tu interesujące splecenie sacrum z profanum, życia ze śmiercią, piękna z brzydotą.

Podobny spłot pojawia się również w autotematycznym wierszu bez tytułu, dedykowanym Adamowi Mickiewiczowi („nad kałużą wielką i brudną stanął pies”). Intertekstualne nawiązanie do poezji wieszacza, zderzone z brzydotą i brudem świata podmiotu lirycznego, ma być może na celu pokazanie utopijności romantycznej wizji, a być może pokazanie tęsknoty do tej wizji, która okazuje się niemożliwa do osiągnięcia, niespójna z doświadczeniem dostępnym podmiotowi.

Tom Arkadiusza Franii kończy cykl erotyków. Nastrojowe i zmysłowe, zgodnie z konwencją gatunku, posiadają tą samą wadę, co pozostałe utwory tego autora – nie pozostawiają czytelnikowi miejsca na domysł, interpretację, dopełnienie miejsc pustych, lecz nachalnie nazywają wprost każdy element rzeczywistości lirycznej („różowy groszek / clitoris / pęcznieje”).

Zacząć nic od początku to tom spójny pod względem światopoglądowym, konsekwentnie zaplanowany, jednak niestety brak mu wyrazistego, zindywidualizowanego języka. Czasami zbyt dopowiadanie sensów nie tylko psuje zabawę czytelnikowi, który nie musi podjąć żadnego trudu, aby skomunikować się z autorem, ale również szkodzi estetyce wierszy.

Weronika Górską

*Arkadiusz Frania, *Zacząć nic od początku*, Warszawa 2012.



Magia THE KDMS

Interesująca fuzja stylów muzycznych – jazz, soul, elektro. To wszystko składa się na brzmienie, które określiłabym mianem funky jazzu lub dirty funku. Mowa o zespole *The KDMS*, czyli *Kinky Dramas and Magic Stories**. Wspomnianą grupę tworzą dwie osoby: **Kathy Diamond**, nazywana divą soulu oraz **Max Skiba** – uzdolniony DJ i producent, **wywodzący się z Sosnowca**. Podczas koncertów do wspomnianej dwójki artystów dołączają muzycy, tworzący instrumentalne zaplecze.

The KDMS to świetna mieszanka elektroniczno - instrumentalnych brzmień urozmaiconych bardzo dobrą warstwą wokalną, którą zawdzięczają utalentowanej piosenkarce. Ścieżka dźwiękowa wprawia w rodzaj swoistego transu, z którego ciężko i niechętnie jest się wyrwać. Zespół swoją muzyką wpuścił do muzyki klubowej powiew świeżości, pokazując, że można wyprodukować dźwięki, przy których słuchacze zapragną poruszyć swoje ciała i dusze. Oczywiście mnóstwo jest formacji tworzących muzykę taneczną, jednak bardzo rzadko występuje ona wraz z interesującym tekstem i hipnotyzującym głosem. Kathy Diamond, słusznie jest uważana za mistrzynię swojego fachu, gdyż potrafi bawić się swoim głosem, przyciemniać i rozjaśniać barwę, błyskawicznie zmieniać tonację. Talentu nie można odmówić także młodemu DJ -owi, który doskonale spełnia swoją rolę kreatora stylu muzycznego. Muzycy docho-dzący, tacy jak Alexis Taylor, Justus Köhncke, Felix Martin zmiksowali piosenki znajdujące się na płycie, czyniąc z nich prawdziwe perły, będące gratką dla miłośników mocniejszych elektronicznych bitów. Scena elektronicznego popu potrzebowała zespołu, który umiejętnie łączy różne gatunki. Jeżeli porównamy muzykę do literatury, to stwierdzimy, że ich muzyka przełamuje obowiązującą w wyrafinowanych utworach zasadę „decorum” – odpowiedniości stylu do przedstawianej treści. Styl wysoki miesza się ze stylem niskim, muzyka w niektórych miejscach jest „zabrudzona”, czyniąc piosenki oryginalnymi. *The KDMS* igra z konwencjami, ich „wyrafinowanie” występuje na poziomie języka i brzmienia. Szwedzki producent – Axel Boman – określił, że „lśnił niczym małe diamenty w jesienną noc” i trudno się z tym stwierdzeniem nie zgodzić. Wyzwalają piękno podążając za uwielbionym soulem. Są alternatywą dla muzyki „stricte” elektronicznej.

Muzyka *The KDMS*, jak wskazuje pełna nazwa zespołu – wprowadza nieco dramaturgii do magicznego rodowodu. Godna polecenia każdemu, kto poszukuje nowych muzycznych doznań, a szczególnie osobom uwielbiającym soulowe i jazzowe rytmy.

Agata Hyska.

*TKDMS Kinky Dramas and Magic Stories
wytwórnia Gomma



Michał Bałaga, Krzysztof Korzeniowski
foto: Maciej Stobierski

„Korzeń puścił u nas pędy”

Pisane w czwartek 24 maja:

S osnowiec stał się bohaterem widowiska na własnej scenie. Powieść Zbigniewa Białasa „Korzeniec”, wydana jesienią ubiegłego roku i szeroko omawiana na wszelkich łamach, w tym także na naszych, doczekała się adaptacji



Grzegorz Kwas i Ewa Kopczyńska
foto: Maciej Stobierski

scenicznej. Słowo „doczekała się” nie jest tu użyte najwłaściwiej, bo przecież czekać nie musiała. Jak na nasze zwyczaje wszystko poszło bardzo szybko. Czy nie za szybko? Na to pytanie odpowiemy sobie za kilka dni (kiedy już ten numer „SOSNartu” będzie w drukarni) i kiedy odbędzie się prapremiera spektaklu. Tymczasem niżej podpisany miał przyjemność obejrzeć trzy krótkie sceny i wysłuchać wypowiedzi twórców przedstawienia.

Najważniejszy jest autor (w takiej samej sytuacji, jak my wszyscy, czyli przed poznaniem ostatecznego finału kilkumiesięcznej pracy), który był uprzejmy powiedzieć tak:

„Pomysł nie wyszedł ode mnie. Jak rozumiem, jest to szczęśliwy splot inicjatyw kilku osób. Po części wynika też z okoliczności jubileuszowych miasta i teatru. Błyskawiczna droga „Korzeńca” na scenę wiodła z jednej strony od pana naczelnika Rafała Łysego ku pani dyrektor Dorocie Ignatjew, a z drugiej od pani dyrektor ku reżyserowi, panu Remigiuszowi Brzykowi i scenarzyście, panu Tomaszowi Śpiewakowi. Ja, można powiedzieć, tylko trzymałem kciuki, a potem wyraziłem zgodę na dokonanie adaptacji. Cieszę się bardzo, że „Korzeniec” zostanie wystawiony w Teatrze Zagłębia, ale oczywiście mam pewne obawy, czy wielogłosowa i wielowątkowa powieść łatwo podda się zabiegowi adaptacji. Teatr rządzi się swoimi prawami, a literatura swoimi, więc nie łudzę się, że wszystko uda się zawrzeć w dwugodzinnym przedstawieniu. Z rozmów z twórcami spektaklu wiem, że będzie to przedsięwzięcie w duchu „teatru pamięci”. Na szczęście Remigiusz Brzyk i Tomasz Śpiewak to tak uznana marka w polskim teatrze współczesnym, że nie mam cienia wątpliwości, iż powstanie coś interesującego i nietuzinkowego. Z wyrazami szacunku, Zbigniew Białas”.

W informacji dla nas, czyli dla prasy, znalazłem rozmowę twórców spektaklu z autorem powieści. Oto czego się dowiedziałem:

Remigiusz Brzyk – reżyser: „Długo szukaliśmy tekstu dla Teatru Zagłębia, ale wszystko wydawało się abstrakcyjne, oderwane od kontekstu miasta. Dzięki Dorocie Ignatjew trafiłem na

„Korzeńca”. Wtedy dostrzegłem możliwość, aby przez ten kryminał, ale i nie kryminał, powieść historyczną, ale i nie historyczną opowiedzieć o świecie, który już nie istnieje, o potworach otaczającej nas rzeczywistości, które już wtedy wychodzą ze swej nory.”

A na co autor odpowiedział tak: „Ale wy te potwory wywołujecie bardziej, przesuwacie dominanty tekstu.”

Reżyser skwitował zaś rzecz w ten sposób: „Zgadza się, pracując nad przedstawieniem nie myśleliśmy trylogią, jeszcze nie wiemy, co napiszesz, co będzie dalej. My znajdujemy się w Sosnowcu tuż przed wybuchem I wojny światowej, zaraz ten świat dobiegnie końca”. Na to z kolei powiedział autor scenariusza: „Szkiełko (...) wstawiliśmy do własnego mikroskopu. I gdy ty trafiłeś na kafelek na ulicy Żytniej, my na konkretną stronę „Korzeńca”, na plakat agentury emigracyjnej Maxa Weichmanna zachęcający ludzi do wyjazdu do Ameryki, do prawdziwej „ziemi obiecanej”. W tym okresie przez Mysłowice wyemigrowało półtora miliona ludzi – głównie chłopów galicyjskich, Rosjan, Polaków z zaboru rosyjskiego, Węgrów. Zatem blisko 27 % ludzi, którzy (...) wyjechali z tej części Europy. Statystyki emigracyjne, dane dotyczące warunków, w jakich ci ludzie oczekiwali na wyjazd, handlu żywym towarem, sprzedawaniu dziewczyn do domów publicznych w Buenos Aires i Rio de Janeiro są wstrząsające. W powieści Alojzy Korzeniec kładzie kafele na stacji emigracyjnej Weichmanna. I to był „korzeń”, który puścił u nas pędy.”

No to przynajmniej wiemy, który z wątków powieści stał się główną kanwą scenariusza. Jak zostanie zrealizowany? Jak zasmakują w tym widzowie? Postaramy się przedstawić PT czytelnikom w kolejnym numerze magazynu. Tymczasem podamy jedynie, że spektakl zapowiada się okazale, że obsada jest bogata a scenografia ciekawa, że aktorzy występują w wielu rolach i że jest ich dużo.

Ponieważ tak się fatalnie składa, że prapremiera wypada pod koniec miesiąca, a termin w drukarni rzecz święta, proszę uzbroić się w cierpliwość. Zresztą opinia niżej podpisanego nie jest najważniejsza. Jest okazja wyrobić sobie własną, do czego zachęcam.\

Dopisane w sobotę 26 maja późną nocą:

Tymczasem przyszedł pamiętny, sobotni wieczór 26 maja. Już w czasie antraktu zacząłem mieć



Aleksander Błitek
foto: Maciej Stobierski



Wojciech Leśniak
foto: Maciej Stobierski



Grzegorz Kwas i Maria Bieńkowska
foto: Maciej Stobierski

poważne wątpliwości, czy ostatnie zdania na poprzedniej stronie mają w ogóle sens, czy postanowienie podjęte w czwartek było posunięciem właściwym? Po kolejnej godzinie zmieniłem zdanie. Jeszcze trwały oklaski, na scenie kłębił się tłumek aktorów i autorów widowiska a już wystukałem numer szefa drukarni. Na tle wrzawy wyluszczyłem swą prośbę: „proszę o kilkunastogodzinną zwłokę w pracy nad przygotowaniem do druku 6 numeru „SOSNartu”, nawet licząc się z koniecznością pracy po godzinach. Siła wyższa!” Wyższą siłą okazał się efekt pracy nad spektaklem. Jest doprawdy dobry, wręcz chciałoby się napisać znakomity! Wszyscy, którzy mieli cokolwiek wspólnego ze stworzeniem tego widowiska zasługują na brawa i gratulacje. Przede wszystkim autor powieści, autor scenariusza i – ma się rozumieć – reżyser. „Korzeniec” może i powinien być grany wszędzie i choć dotyczy Sosnowca może być w pełni zrozumiały dla widowni w każdym polskim mieście ze stolicą łącznie. Autorzy widowiska „przesuwając dominanty tekstu powieści” rzeczywiście opowiedzieli „o świecie, który już co prawda nie istnieje, ale potwory otaczającej nas rzeczywistości, które już wtedy wychodziły ze swej nory” ukazali w pełnej grozy i komizmu krasie. Zespół stanął na wysokości zadania i doprawdy trudno kogokolwiek wyróżniać. Para Wojciech

Leśniak – Grzegorz Kwas w każdej scenie znakomita, duet szwarcowników (Aleksander Bitek, Tomasz Muszyński) wzruszająco zabawny a Edyta Ostojak (studentka PWST), zwłaszcza w ostatniej scenie przystrojona w pawie pióra potrafiła wycisnąć łzy z oczu niejednego widza. Bravo!

Nie chciałbym nikogo szczególnie wyróżnić ani – tym bardziej – nikogo urazić. Cały zespół sprawdził się nadzwyczaj dobrze, oklaskiwałem przedstawienie mocno i szczerze, co wokół robili wszyscy inni z równym entuzjazmem. Nie byłbym jednak sobą (taka już rola) gdybym nie czeplił się drobiazgu. Otóż postać Janka Kiepurzy wydała mi się nadmiernie wyeksponowana. W powieści i w czasie dziania się akcji był to ledwie dwunastoletni dzieciak i mógłby takim zostać. Mam stanowczy zamiar (co nie dzieje się często) skorzystać z możliwości obejrzenia spektaklu po raz kolejny, w spokojniejszej już atmosferze, poza „prapremierowym” napięciem, i gdybym wówczas dostrzegł coś istotnego nie omisszam wrócić do tematu. Zresztą, tak czy inaczej do „Korzeniec” nawiązywać będziemy jeszcze nie raz. To doprawdy znakomity prezent dla nas, dla miasta, dla Teatru.

toko

Teatr Zagłębia, Maj 2012.

Zbigniew Białas „Korzeniec” w adaptacji i dramaturgii Tomasza Śpiewaka.

Reżyseria Remigiusz Brzyk.

Scenografia Brzyk & Śpiewak (przy współpracy Igi Słupskiej, Dagmary Walkowicz i Szymona Szewczyka).

Muzyka Jacek Grudzień.

Wystąpili: Agnieszka Bieńkowska, Maria Bieńkowska, Ewa Kocpżyńska, Agnieszka Okońska, Edyta Ostojak, Michał Bałaga, Aleksander Bitek, Piotr Bułka, Przemysław Kania, Krzysztof Korzeniowski, Grzegorz Kwas, Wojciech Leśniak, Tomasz Muszyński, Jarosław Tyran.

Prapremiera: 26 maja 2012 roku.



Maria Bieńkowska i Grzegorz Kwas
foto: Maciej Stobierski

Wiosna Zbigniewa Podsiadło

Na początku maja dotarła do nas bardzo miła wiadomość, że Zbigniew Podsiadło, znakomity fotografik, został laureatem I Nagrody w Ogólnopolskim Konkursie Fotografii *Skarby Ziemi*.

Mecenasem konkursu była zajmująca się wspieraniem kultury i dziedzictwa narodowego Fundacja PGNiG, a zwycięski tryptyk pt. *Skalny Labirynt* z przyjemnością prezentujemy poniżej.

Otwarcie wystawy pokonkursowej oraz

& Exhibition to jedna z bardziej uznanych europejskich imprez artystycznych, organizowana w Trieście (Włochy).

Fakt, że w kolejnej edycji tego konkursu Fotografia Polska ma swoich reprezentantów w gronie wybitnych przedstawicieli fotografii światowej jest dla nas źródłem wielkiej radości.

Zaraz po wręczeniu nagród, 14 maja b.r., Zbigniew Podsiadło otworzył w Rzeszowie swoją znaną wystawę *Łemkowyna*, która jesienią ubiegłego roku gościła również w Krakowie.

od Prezydenta Miasta Rzeszowa przedstawił licznie zgromadzonej publiczności, obok wcześniejszych prac, swoje najnowsze cykle fotograficzne i prezentacje multimedialne.

Zwieńczeniem tego tygodnia był wspólny wyjazd z artystami fotografikami i plastykami miasta Sosnowca na coroczny Miejski Plener Artystyczny, który tym razem odbył się w Krynicy i Wysowej.

Szczerze gratulując Zbigniewowi Podsiadło sukcesów, talentu i wyjątkowej aktywności twórczej, z nadzieją czekamy na wydanie jego autorskiego albumu, który zilustrowałyby



rozdanie nagród odbyło się 12 maja 2012 r. w Gorlicach i towarzyszyło trwającym w tym czasie obchodom 190 rocznicy urodzin i 130 rocznicy śmierci Ignacego Łukasiewicza, nestora naftownictwa polskiego.

Ogromnym wyróżnieniem było również ponowne zaproszenie Zbigniewa Podsiadło do uczestnictwa w obradach jury Międzynarodowego Konkursu Fotografii Artystycznej URBAN 2012 *Everyday city life in your pictures*, którego tematem przewodnim jest codzienne życie miasta.

URBAN 2012 International Photo Contest

Tym razem wystawa ta uświetniła obchody 20-lecia Galerii Fotografii Miasta Rzeszowa, która od początku swojego istnienia kierowana jest przez wybitną fotografkę Irenę Gałuszkę. Jej dotychczasowe starania, ogromna dbałość o wysoki poziom artystyczny prezentowanych prac oraz szeroko zakrojona działalność na rzecz kultury i sztuki spowodowała, iż galeria ta cieszy się zasłużonym uznaniem w całym kraju.

Wernisaż połączony ze spotkaniem autorskim był jednocześnie przeglądem twórczości Zbigniewa Podsiadło. Artysta uhonorowany specjalnym Listem Gratulacyjnym

bogaty, wieloletni dorobek tego sosnowieckiego artysty.

Cieszymy się bardzo, że właśnie taki człowiek swoim doświadczeniem i wiedzą zgodził się wspierać Akademię Athanor w dotychczasowych wyprawach fotograficzno-antropologicznych i wierzymy, że przed nami kolejne wspólne plenery, na które serdecznie Państwa zapraszamy.

Akademia Athanor

Alina Ostrowska, Joanna Janisiewicz

Jolanta Sosińska, Dominika Dzierżymirska
- Podpłomyk

www.athanor.pl



fot: W. Bubniak



fot: B. Szczupaj

WYDARZENIA KULTURALNE

CZERWIEC

2012



**KONKURS
FOLK
FASHION 2012
Katowice**

FOLK FASHION 2012
Zaprojektuj strój
o tematyce **FOLK**
wygraj
liczne nagrody w tym
kontrakt z firmą
PIĘKNOGRAFIA
na odszycie i sprzedaż
własnej kolekcji!

Ostatyczny termin
zgłaszania prac
30.06.2012
Finał Konkursu
odbędzie się
24.08.2012
w Katowicach
w ramach projektu
Modny Śląsk

**PIĘKNOGRAFIA
FASHION**
szczegóły
na stronie
www.wst.pl

WYDARZENIA OGÓLNOMIEJSKIE

DNI SOSNOWCA 1-3 CZERWCA

Plac przed Urzędem Miejskim w Sosnowcu, Al. Zwycięstwa 20

1 czerwca

13:00 przemówienie Prezydenta Miasta i Przewodniczącego Rady Miejskiej oraz symboliczne przekazanie artystom kluczy do miasta.

13:15 uroczysty przemarsz uczestników parady z okazji 110. lecia miasta – Aleją Zwycięstwa, ul. 3 Maja, ul. Warszawską pod Dworzec Główny PKP.

13:45 wypuszczenie pod Dworcem Głównym PKP 110 balonów z okazji jubileuszu miasta Sosnowca.

14:00 przejazd starych samochodów, motocyklistów oraz samochodów sportowych spod Dworca Głównego na ul. Kresową

15:00 mecz Senat vs. Senat

Impreza charytatywna na Stadionie Ludowym przedstawicieli Senatu RP z przedstawicielami Senatu Uczelni Wyższych.

Występ Orkiestry Dętej Czeladź oraz zespołu Skandal.

Tereny rekreacyjne ul. Kresowa 1

SCENA GŁÓWNA

1 czerwca

17:00 rozpoczęcie imprezy

17:15 koncert zespołu Big Band Państwowej Szkoły Muzycznej im. J. Kiepury w Sosnowcu pod dyrekcją Marka Malisza

18:15 konkurs dla publiczności „I co Ty wiesz o Sosnowcu...”

18:30 koncert zespołu BLENDERS

20:00 konkurs dla publiczności „I co Ty wiesz o Sosnowcu...”

20:30 koncert zespołu HEY

22:00 zakończenie imprezy

2 czerwca

17:00 rozpoczęcie imprezy

17:15 koncert zespołu FAIR WEATHER FRIENDS

18:15 konkurs dla publiczności „muzyczne abc”

18:30 koncert - ANIA RUSOWICZ z zespołem

19:45 konkurs dla publiczności „muzyczne abc”

20:00 program satyryczny „Strażak z OSP” - KEVIN AISTON

20:30 koncert – PATRICIA KAZADI z udziałem tancerzy

21:50 POKAZ SZTUCZNYCH OGNI

22:00 zakończenie imprezy

3 czerwca

13:00 rozpoczęcie imprezy

13:00 rozpoczęcie turnieju POLO BIKLE- organizator UKS „FriStaszkii”- komentuje Janusz Osński

13:45 rozpoczęcie działania WIOSKI SPORTOWEJ

14:00 prezentacja zawodników wszystkich drużyn ZAGŁĘBIA SOSNOWIEC i ogłoszenie „drzwi otwartych klubu”- prowadzą Tomasz Jachimek, Leszek Baczyński

14:30 uroczyste otwarcie I MISTRZOSTW ŚWIATA W KRĘCENIU BĄCZKIEM- prowadzi Tomasz Jachimek

15:00 pokazy walk szermierczych- Towarzystwo Miłośników Szermierki Zagłębie Sosnowiec z udziałem Angeliki Wątor- komentuje Rafał Sznajder i Tomasz Jachimek

15:30 rozpoczęcie meczu pokazowego na stadionie głównym seniorzy kontra trampkarze młodsi Zagłębia Sosnowiec- z wieży komentatorskiej komentuje Tomasz Jachimek i Leszek Baczyński

16:00 pokaz sztuk walki judo, jujitsu KS Budowlani z udziałem Trenera Roku 2011 Mariana Jasińskiego- komentuje Paweł Nastula

16:15 rozmowa z dwukrotnym Złotym Medalistą Igrzysk Olimpijskich- Józefem Zapędzkiem

16:30 koncert zespołu REBELIA- największe przeboje polskiej muzyki rockowej

17:30 rozmowa ze Sportowcem Roku 2011- Krzysztofem Brzozowskim

17:45 podsumowanie rodzinnego dnia sportu i rekreacji- wręczenie nagród I MISTRZOSTW ŚWIATA W KRĘCENIU BĄCZKIEM. Koncert- GRZEGORZ WILK z zespołem „PIŁKA W GRZE”

19:00 zakończenie imprezy i zaproszenie mieszkańców na GALĘ KIEPUROWSKĄ na Plac przed Urzędem Miejskim w Sosnowcu.

Parok Sielecki w Sosnowcu przy Skate Parku

SCENA MAŁA

1 czerwca

17:00 rozpoczęcie malowania, zapisy do zawodów: deskorolka, zapisy do zawodów bmx, zapisy do pojedynku DJ.

17:30 prezentacja DJ

18:00 pokaz tańca Hip Hop

18:30 pojedynek DJ

19:00 pokaz Breakdance

19:30 koncert – Cok, Modest, Furman, Kaes, DJ Roka

20:30 koncert – BAS TAJAPAN

22:00 zakończenie imprezy

Plac im. Konstantego Cwierka przy ul. Dęblińskiej oraz w jego otoczeniu

SCENA MAŁA

2 czerwca

17:00 rozpoczęcie imprezy

17:15 koncert – RUACH

18:15 pokazy tańców żydowskich, zespół KLEZMER

18:30 koncert – RZESZÓW KLEZMER BAND

20:00 pokazy tańców żydowskich, zespół KLEZMER

20:30 koncert – DJ BASS REPRODUKTOR XIĄDZ MAKEN I

22:00 zakończenie imprezy

Plac przed Urzędem Miejskim w Sosnowcu, Al. Zwycięstwa 20

3 czerwca

19:00 GALA KIEPUROWSKA – organizator Miejski Klub im. Jana Kiepury
Bogusław KACZYŃSKI – prowadzenie, Grażyna BRODZIŃSKA – sopran
Dariusz STACHURA – tenor, Mirosław J. BŁASZCZYK – dyrygent

Zwieńczenie Alei Zwycięstwa przy ul. 3 Maja

3 czerwca

Po GALI KIEPUROWSKIEJ:

21:15 spektakl TEATRU „A” pt. „EXULTET”.
22:00 zakończenie imprezy

XIII ROCZNICA WIZYTY JANA PAWŁA II W SOSNOWCU 17 CZERWCA

Plac Papiński

W programie peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego i relikwii Bł. Jana Pawła II, Msza św., występ artystyczny.

INDUSTRIADA 2012 30 CZERWCA

Plac przed Dworcem PKP w Sosnowcu, start: godz. 15.00.

W programie „Świat(l)ni czarodzieje”, którzy zabiorą dzieci i dorosłych w świat fizyki, eksperymentów i techniki.

MUZEUM W SOSNOWCU

ul. Chemiczna 12, 41-205 Sosnowiec

tel. 32 363-45-10

wtorek - niedziela 10.00 - 17.00

poniedziałek: nieczynne



WYSTAWY CZASOWE

CZAR STARYCH AUT. Kolekcja modeli pojazdów z Muzeum Narodowego w Kielcach

Samochód nie stanowił jedynie osiągnięcia w dziedzinie rozwoju techniki. Od ponad stu lat jest ważnym elementem dziedzictwa materialnego, przedmiotem uwielbienia swoich właścicieli. Karoserie i elementy wyposażenia przybierają formę dzieł sztuki. Wraz z początkiem motoryzacji powstała również historia miniaturowych modeli aut. Pierwsze misternie wykonane ze srebra, brązu i mosiądzu automobile pojawiają się jeszcze w XIX wieku. Masowa produkcja nastąpiła w latach 20. XX wieku, zaś prądkowizmy „boom” na rynku modelarskim nastąpił po drugiej wojnie światowej.

Wiele z nich można zobaczyć na wystawie w sosnowieckim muzeum, która prezentuje 700 najciekawszych modeli z liczącej 3532 obiektów kolekcji wielkiego pasjonata i miłośnika samochodów – Sławoja Gwiazdowskiego – podarowanej MNKi. Wybór ten umożliwia prześledzenie rozwoju motoryzacji od jej początku sięgającego XIX wieku do lat 90. XX wieku.

Wśród prezentowanych eksponatów znajdują się te przeznaczone do samodzielnego montażu, sklejane przez kolekcjonera, czasem także samodzielnie przez niego zaprojektowane i wykonane. Nie brakuje modeli fabrycznych z najbardziej znanych światowych wytwórni: Airfix, Bandai, Burago, Box Model, Corgi, Dinky Toys, Ertl, Matchbox i wielu innych. Skala prezentowanych modeli jest bardzo różnorodna, od 1:8, 1:12, 1:20... do 1:60, a nawet 1:86.

Wystawa jest podzielona na siedem bloków tematycznych: „Stawoj Gwiazdowski i jego kolekcja”, „Pionierzy motoryzacji”, „Motoryzacyjna rewolucja. Od rękodzieła do produkcji masowej”, „W pogoni za prędkością”, „Podróż w wielkim stylu – lata trzydzieste XX wieku”, „Motoryzacja amerykańska od lat 40. do 80. XX wieku”, „Motoryzacja europejska od lat 40. do 90. XX wieku” (na podstawie książki K. Furry: Czar starych aut, Kielce 2011)

Wystawa jest czynna do 19 sierpnia 2012 roku.

POCHODZILI Z SOSNOWCA... LUDZIE NAUKI I KULTURY

Wystawa prezentuje sylwetki niezwykłych już wybitnych sosnowiczian, którzy odegrali znaczącą rolę w rozwoju polskiej nauki i kultury. Wielu z nich prowadziło działalność w mieście i regionie, inni poza jego granicami, osiągając sukcesy w skali ogólnopolskiej, a nawet światowej. Wśród przedstawionych postaci są: profesorowie wyższych uczelni (Bogdan Suchodolski, Władysław Szafer, Stanisław Turcki, ks. Włodzimierz Sedlak i inni), dziennikarze, redaktorzy, publicyści, poeci (m.in. Konstanty Ćwierk, Anka Kowalska, Jan Przemysław-Zieliński, Jan Ciszewski), artyści scen operowych i operetkowych (m.in. Jan Kiepur, Natalia Stokowacka), artyści plastycy (m.in. Eugeniusz Chmiel, Stanisław Gawron, Andrzej S. Kowalski). Oprócz wyżej wymienionych na ekspozycji znajdują się także takie wybitne osobistości jak Jan Dorman i Władysław Szpilman.

Życie i działalność prezentowanych postaci ilustrują zgromadzone na wystawie materiały: fotografie, dokumenty, realia, dzieła sztuki. Ekspozycji towarzyszy katalog zawierający 21 biogramów.

Wystawa jest czynna do 12 sierpnia 2012 roku.

KOMPUTER – PRZYJACIEL CZY WRÓG CZŁOWIEKA?

Ekspozycja została przygotowana przy współpracy Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego. Na wystawie można zobaczyć najpopularniejsze komputery produkowane od wczesnych lat 80. aż do pierwszej połowy lat 90. XX wieku, między innymi znakomite w owym czasie modele Atari, Commodore, Amiga i inne ciekawe egzemplarze oraz konsole do gier.

Ciekawostką stanowi robot mobilny do zadań specjalnych, inteligentne pojazdy z grupy pojazdów autonomicznych, wirtualne laboratorium tribologiczne i wiele innych.

Wystawa jest czynna do 17 czerwca 2012 roku.

AKADEMIA WIEDZY O KOMPUTERACH

Zajęcia prowadzi pracownicy nauki Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego (wykłady skierowane są do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych)

06.06, godz. 12.00

„Zbudujmy robota” - dr P. Duda. **WSTĘP WOLNY!**

TEATR ZAGŁĘBIA

ul. Teatralna 4, 41-200 Sosnowiec

Biuro Obsługi Widza tel. 032 266-11-27

Sekretariat tel. 32 266-07-91



1.06., godz. 9.00 – M. Kownacka „Szewczyk Dratewka” – Dzień Dziecka.

godz. 10.30 – M. Kownacka „Szewczyk Dratewka” – Dzień Dziecka.

godz. 19.00 – J. Chapman, J. Lloyd „Prywatna klinika”.

2.06., godz. 19.00 – Z. Białas, T. Śpiewak „Korzeniec” – Premiera nauczycielska, abon. ważne.

3.06., godz. 10.00 – M. Kownacka „Szewczyk Dratewka”, abon. ważne.

5.06., godz. 10.00 – M. Kownacka „Szewczyk Dratewka”.

8.06., godz. 19.00 – J. Chapman, J. Lloyd „Prywatna klinika”.

9.06., godz. 18.00 – Z. Białas, T. Śpiewak „Korzeniec” – Premiera nauczycielska, abon. ważne.

10.06., godz. 18.00 – D. Masłowska „Między nami dobrze jest”, abon. ważne.

13.06., godz. 10.00 – M. Kownacka „Szewczyk Dratewka”.

godz. 11.30 – M. Kownacka „Szewczyk Dratewka”.

14.06., godz. 10.00 – A. Fredro „Śluby panieńskie”.

15.06., godz. 19.00 – Z. Książek „Sztuka kochania czyli sceny dla dorosłych”.

16.06., godz. 18.00 – Z. Książek „Sztuka kochania czyli sceny dla dorosłych”, abon. ważne.

17.06., godz. 18.00 – Z. Białas, T. Śpiewak „Korzeniec”, abon. ważne.

20.06., godz. 10.00 – M. Kownacka „Szewczyk Dratewka”.

22.06., godz. 19.00 – J. Chapman, J. Lloyd „Prywatna klinika”.

23.06., godz. 19.00 – DZIEŃ OTWARTY STUDENTÓW REŻYSERII.

MIEJSKI KLUB IM. JANA KIEPURY

ul. Będzińska 6, 41-200 Sosnowiec

tel /fax 32 291-39-48

www.kieपुरa.pl



03.06., Plac przed Urzędem Miejskim, Al. Zwycięstwa 20

„Tu, gdzie wyrósł Chłopak z Sosnowca...” Uroczysta Gala Kieपुरowska z okazji 110. rocznicy uzyskania praw miejskich przez Miasto Sosnowiec i urodzin Jana Kieपुरy w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Śląskiej.

Miroslaw J. Blaszczyk - dyrygent, Grażyna Brodzińska - sopran, Witold Matulka - tenor, Dariusz Stachura - tenor, Tadeusz Szlenker - tenor, Bogusław Kaczyński - gospodarz gali

W programie: Największe przeboje muzyki operowej, operetkowej i musicalowej.

Bezpłatne wejściówki do odbioru w Miejskim Klubie im. Jana Kieपुरy ul. Będzińska 6 nr tel. 32 291 - 39 - 48 i w Energetycznym Centrum Kultury ul. Będzińska 65 nr tel. 32 788 - 33 - 60.

11.06., godz. 19.00, ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury

Koncert zamykający sezon artystyczny 2011/2012 Miejskiego Klubu im. Jana Kieपुरy w wykonaniu Orkiestry Kameralnej ze Lwowa pod dyr. Aleksandra Dragana.

Oksana Tsamur Grigoriwna – koncertmistrz, Olga Malych – skrzypce.

W programie: min. A. Vivaldi – *Pory Roku* op. 8

Bilety w cenie: 20,00 zł normalny, 15,00 zł ulgowy

14.06., godz. 17.00, ul. Będzińska 6

Słowo Matka Ojciec - Finał X Edycji Ogólnopolskiego Konkursu Literacko - Plastycznego Wystawa pokonkursowa Stowarzyszenia Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego.

Wstęp wolny.

15.06., godz. 19.00, ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury - hol oraz sala nr 201 (sala konferencyjna)

Spitsbergen 2011 – w krainie białych niedźwiedzi - Otwarcie wystawy fotograficznej oraz prelekcja z pokazem slajdów Dariusza Gawronskiego

Organizatorzy: Fundacja Speleologia Polska, Speleoklub AVEN

Współorganizator: Miejski Klub im. Jana Kieपुरy w Sosnowcu. **Wstęp wolny.**

15.06., godz. 17.00, ul. Będzińska 6

VII. Potyczki Klubowe Szaradziarskie *ARIAda* o Puchar Dyrektora Miejskiego Klubu im. Jana Kieपुरy. **Impreza zamknięta.**

21.06., godz. 11.00 - 13.00, ul. Będzińska 6

Międzynarodowy Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Tęczowe Nutki”

Organizator: Zespół Szkół Specjalnych nr 1 w Sosnowcu

Współorganizator: Miejski Klub im. Jana Kieपुरy w Sosnowcu. **Wstęp wolny.**

23.06., godz. 16.00, ul. Będzińska 6

Koncert kończący rok szkolny 2011/2012 w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej Yamaha w Sosnowcu

SOSNOWIECKIE CENTRUM SZTUKI

- ZAMEK SIELECKI

ul. Zamkowa 2, 41-211 Sosnowiec

tel. 32 296-30-27, tel/fax 32 266-38-42

e-mail: centrum@zameksielecki.pl

www.zameksielecki.pl

Zapraszamy

od poniedziałku do piątku od 8.00 do 19.00,

sobota i niedziela od 15.00 do 19.00.



WYSTAWY

Galeria Extravagance

Do 17.06.

Wystawa prac **ANDRZEJA BEDNARCZYKA.**

Andrzej Bednarczyk urodził się w Leśnej w 1960 roku. Studiował na Wydziale Grafiki a następnie na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom z malarstwa pod kierunkiem doc. Zbigniewa Grzybowskiego uzyskał w 1986 roku. Obecnie prowadzi pracownię malarstwa i pełni funkcję Kierownika Katedry Malarstwa. W 2009 roku uzyskał tytuł profesora. Uprawia malarstwo, grafikę, fotografię, rysunek, tworzy instalacje, obiekty, sztukę książkową. Autor kilkudziesięciu wystaw indywidualnych. Brał udział w ponad stu siedemdziesięciu pokazach zbiorowych w 27 krajach. Prace w zbiorach: The Library of Congress – Waszyngton, British Library – Londyn, Biblioteka Jagiellońska – Kraków, Galeria Narodowa – Praga, SMTG – Kraków, Art & Business Club – Poznań, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, Muzeum Sztuki Książki w Łodzi, Musashino Art University Museum & Library – Tokio (Japonia), ABC Galery – Poznań, Oxygen – Biennial Foundation – Győr (Węgry), Kolekcja Medzinarodne Biennale Drevorez a Drevoret, Statna Galeria – Bańska Bystrzyca (Słowacja), Biblioteka Stanford University (USA), The Polish Museum of America, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum ASP w Krakowie, Kulczyk Foundation Collection, także w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą. Stale współpracuje z ABC Gallery w Poznaniu.

22.06., godz. 18.00.

Wernisaż wystawy: **Jadwiga Sawicka - CZYTANIE i OGLĄDANIE.**

„Tematem mojej wystawy jest doświadczenie czytania i jego materialność. Tak jak istnieje materia malarska, w dużej mierze niezależna od treści i formy obrazu, tak samo istnieje materialny, zmysłowy odbiór literatury. Chodzi o styl, język, ale także o gęstość, zawieszoność prozy. Nie ma tutaj moich ulubionych książek, bo nie chodzi

o luksus zagłębiania się w lekturze: bardziej o przymus czytania drukowanego, nawet bez przyjemności, a czasami nawet bez zrozumienia. Są to książki odziedziczone, tak jak dziedziczy się nieatrakcyjne meble, z całą ich emocjonalną otoczką i żenującą estetyką. Są też książki- nieporozumienia, błędy młodości, których wybór wynikał z eksperymentowania i braków w zaopatrzeniu. Malarskim ekwiwalentem doświadczania tego księgozbioru są obrazy ze słowami kojarzącymi się z treścią różnych lektur i materiały malarską przesadnie, pracowicie nadbudowaną; także instalacje wykorzystujące książki jako obiekty, których treść jest w różny sposób kwestionowana."

Jadwiga Sawicka

Kurator wystawy: Małgorzata Malinowska-Klimek.

Wystawa trwa do 26 sierpnia.

15.06., od godz. 10.00

W ramach IV EDYCJI ARTYSTYCZNEJ REAKCJI TWÓRCZEJ

Magdalena Drobczyk poprowadzi warsztaty pt. „Ekostreet!”

Warsztaty muralu przeznaczone są dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych oraz osób dorosłych. W ramach warsztatów uczestnicy pod kierunkiem prowadzącej artystki wykonają mural na kilkudziesięciometrowym płóci w Parku Sieleckim nieopodal Zamku.

Magda Drobczyk to artystka multimedialna, plakacistka, projektantka graficzna. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Realizuje się w przestrzeni publicznej, stąd jej projekty można znaleźć na ulicach Katowic, a jej murali zdobi najbardziej alternatywną miejscówkę w tym mieście, czyli KATO. Jej plakaty znajdują się w stałych ekspozycjach muzeów i kolekcji prywatnych w kraju i za granicą. Magda Drobczyk wyczuwa puls miasta. Wsłuchuje się w rozmowy przechodniów. Bacznie obserwuje zmiany zachodzące na ulicach. Wnikliwie analizuje elementy przestrzeni publicznej. Ma swoje zdanie na temat polskiej rzeczywistości. Wszystkie te obserwacje i spostrzeżenia przekłada na szkice, rysunki i obrazy. Scenki rodzajowe. Ironicznie-absurdalne dialogi, w których odbija się prądy naszych czasów. Portrety ludzi ociosanych grubą kreską, tak jakby przytoczyła ich rzeczywistość. Ale jest w tym wszystkim ciepłe spojrzenie na tych bezimiennych bohaterów codzienności. Drobczyk fascynuje się brzydotą niczym nowym pięknem. Hiperrealizm przechodzi w swoisty surrealistyczny patchwork. Artystka przybliży uczestnikom warsztatów najważniejsze założenia street-artu, pokaże specyfikę technik, nauczy wykonywać projekt muralu i przenosić go na ścianę. Pokaże, jak łączyć indywidualne spojrzenie z pracą zespołową. Udział w warsztatach jest bezpłatny. Zapisy pod numerem tel. 32 296 30 27. Ilość miejsc ograniczona.

W razie niepogody organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminu.

WYSTAWY

Dział Regionalny

Do 09.09.

POLSKIE BAŚNIE I LEGENDY.

Wystawa ta skierowana jest do młodych odbiorców, których wprowadza w baśniowy świat oryginalną i fantastyczną aranżacją. Polskie legendy starają się zaprowadzić ład w świecie naszych przodków, tłumacząc dziwne zjawiska przyrodnicze lub historie dawno zapomniane. Przez to wyjaśnienie starają się oswoić świat najbliższy a zarazem pozwalają uspokoić siebie. Udzielają odpowiedzi na ważne pytania kim jesteśmy i skąd idziemy, dzięki czemu pozwalają dostrzec swoją wyjątkowość i wartość na tle innych. Na wystawie prezentowane są baśnie i legendy nie tylko związane z naszym regionem, ale i krajem. Wśród postaci nie zabraknie smoka wawelskiego, Pana Twardowskiego, Złotej Kaczki i licznych diabłów.

Wystawie towarzyszą spektakle Teatralne w wykonaniu krakowskiego teatru ART-RE.

24.06 - LECH, CZECH I RUS

15.07 - BAZYLIŚZEK

12.08 - PAN TWARDOWSKI

Spektakle zawsze o godz. 16.00, bilety w sprzedaży dwa tygodnie przed spektaklem. Bilet: 5 zł. Scenariusz wystawy: Rafał Bryła. Aranżacja plastyczna: Ewa Warchulińska-Dąbek, Ada Pionka.

Wstęp na wystawę 2.50 zł. W poniedziałki wstęp wolny.

Z okazji Dnia Dziecka dla dzieci w dniach 1-3.06 na wystawę pt. „Polskie baśnie i legendy” wstęp jest bezpłatny.

KONCERTY

Dział Organizacji Imprez

30.06., godz. 20.00

Koncert grupy CZERWIE połączony z projekcją filmu niemego NOSFERATU SYMFONIA – GROZY.

„NOSFERATU – SYMFONIA GROZY”. Horror niemy, produkcja: Niemcy; reż. Friedrich

W. Murnau. Początek XIX wieku. Hrabia Orlok znany jako Nosferatu jest wampirem, który dla utrzymania życia musi odżywiać się ludzką krwią. Do jego zamku w Karpatach przybywa młody handlowiec. Nosferatu widzi miniaturkę pięknej Ellen, żony swego gościa. Urzeczony jej wizerunkiem opuszcza zamek i przypląwa do miasta gdzie żyje ta młoda piękność. Wraz z jego przybyciem w mieście wybuchła epidemia dżumy. CZERWIE - Niezależna małopolska formacja prezentująca dźwięki z pogranicza popu, rocka, folku, etno, sceny absurdu, teatru i filmu. Balansują muzycznie, potrafią zagrać i do tańca i do różańca. Grupa zawiązała się spontanicznie w 2000 r. na wiejskim pikniku w sołectwie Roczyny koło Andrychowa.. Dali się już poznać m.in. na Międzynarodowym Festiwalu Malta w Poznaniu, Colours of Ostrava w Czechach oraz na nocach świętojańskich w wielu miastach. Zagrali dotąd ponad 300 różnego typu imprez, od koncertów klubowych, festiwali, sztuk teatralnych czy tappingów do filmów niemych. Muzycy są twórcami i wykonawcami muzyki do spektaklu Piotra Cieplaka „Albośmy to jacy, tacy” na podstawie „Wesela” St. Wyspiańskiego (Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera, Warszawa, 2007), co jest w dorobku grupy najbardziej prestiżowym osiągnięciem. Ponadto są autorami wielu innych kosmicznych projektów teatralno-filmowych i plastycznych. W roku 2004 wydali oficjalnie album pt. „Padlina” z gościnnym udziałem Maćka Maleńczuka a w 2008 limitowany projekt pt. „Otwarta Sztuka Dla Ludu”, który niejednokrotnie gościł na antenach stacji radiowych. Obecnie zakończyli pracę nad nową płytą pt. „Melanz”.

Bilet wstępu: 20 zł, w sprzedaży od 18 czerwca 2012 w siedzibie SCS-ZS ul. Zamkowa 2 i CIM.

Nie prowadzimy rezerwacji miejsc.

WYKŁADY

12.06., godz. 16.00

Z cyklu „Między literaturą a sztukami plastycznymi”, wykład pt. „Perły Orientu – literatura i sztuka arabska w Europie, Azji i Afryce”.

Wstęp wolny.

27.06., godz. 17.00

Z cyklu „Sosnowieckie Sacrum - Judaizm”, wykład pt. „Cmentarze żydowskie – obrzędowość związana ze śmiercią i pochówkiem, symbolika nagrobna”. Prowadzenie: Anna Wencel – absolwentka Katedry Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wykład zapowiadający wystawę pt. „Sosnowieckie Sacrum: Judaizm”. Wstęp wolny.

WEEKENDOWA AKADEMIA RODZINNA

23.06., godz. 16.00

„FASOŁOWA DAMA” - secesyjne formy dekoracyjne. Zabawy ze sztuką współczesną. Uczestnicy zajęć będą zdobić suknie secesyjnej damy wykorzystując różne drobne formy biologiczne: groch, fasolę, makarony. Warsztaty plastyczne dla dzieci wraz z opiekunami. Koszt warsztatów: 10 zł dziecko + opiekun.

Prosimy o wcześniejsze zapisy, liczba miejsc ograniczona. Zapisy do dnia 22.06. Zapewniamy materiały plastyczne. Zajęcia poprowadzi: Adrianna Pionka, tel. (32) 296 30 27.

LEKCJE RYSUNKU I MALARSTWA

Poniedziałki w godzinach: 16.00 – 18.00.

Prowadzi: Adrianna Pionka. Informacje: (32) 296-30-27.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

ul. Warszawska 6, 41-200 Sosnowiec

tel. 32 266-33-96; 032 266-43-76

tel/fax: 032 266-46-59

e-mail: biblioteka@biblioteka.sosnowiec.pl

www.biblioteka.sosnowiec.pl

Biblioteka Główna, ul. Zegadłowicza 2/1,

tel. 032 266-64-72



1-29.06

„Euro 2012” - z okazji Mistrzostw Europy 2012 Dział Informacyjno-Bibliograficzny Biblioteki Głównej zaprasza wszystkich miłośników piłki nożnej do udziału w codziennym konkursie wiedzy o EURO. Szczegóły www.biblioteka.sosnowiec.pl

Aula Biblioteki Głównej, ul. Kościelna 11, tel. 32 266-64-72

1.06, godz. 18.00

Wydarzenie Literackie Roku. Miron Białoszewski „Tajny dziennik” – spotkanie z Tadeuszem Sobolewskim – autorem książki „Człowiek Miron”, w ramach VIII Sosnowieckich Dni Literatury. Prowadzenie spotkania – Dariusz Nowacki.

4.06, godz. 18.00

Spotkanie z Zygmuntem Miłoszewskim, pisarzem, publicystą, dziennikarzem, laureatem Nagrody Wielkiego Kalibru 2007. Spotkanie w ramach VIII Sosnowieckich Dni Literatury poprowadzi Dariusz Nowacki.

5.06, godz. 12.00

Akademia Literatury: O „ciemnej” poezji Władysława Sebity – wykład prof. dr hab. Jana Piotrowiaka w ramach VIII Sosnowieckich Dni Literatury.

5.06, godz. 18.00

Akademia Literatury: Obraz Polski i polskiej kultury w literaturze – wykład prof. zw. dr hab. Aleksandra Wilkonia w ramach VIII Sosnowieckich Dni Literatury.

12.06, godz. 10.00

Finał akcji czytelniczej Biblioteczka Roku 2011/2012. W programie: wręczenie nagród dla najaktywniejszych młodych czytelników biblioteki oraz występ iluzjonisty Jana Sowińskiego z Teatryku Iluzji „Cornelli”.

14.06; 21.06; 28.06, godz. 18.00, 17.00, 18.00

Kino w bibliotece: Has&Cybulski czyli klasika polskiego filmu. Miniprzegląd obejmuje trzy niezapomniane filmy w reżyserii Wojciecha J. Hasa: „Jak być kochaną”, „Rękopis znaleziony w Saragossie” i „Szyfry”. Gwiazdą jaśniejącą z ekranu będzie, jedyny w swoim rodzaju aktor, Zbigniew Cybulski. Wprowadzenie i zakończenie przeglądu - Katarzyna Moliszewska-Spandel z Centrum Sztuki Filmowej w Katowicach.

15.06., godz. 18.00

W krainie łagodności – wieczór poezji śpiewanej Wojciecha Bellona w 60. rocznicę urodzin artysty.

W programie m. in.: projekcja filmu Leszka Kolczyńskiego „Wojtek Belon – wieczny wędrowiec boży” oraz recital Pawła Czekańskiego.

Oddział

Oddział dla Dzieci i Młodzieży, ul. Parkowa 1a, tel. 32 266-34-96

w każdy wtorek miesiąca, godz. 9.00-10.00

Wtorek na OPAC – szkolenia z zakresu obsługi katalogu online sosnowieckiej ksiąźnicy w ramach cyklu szkoleń bibliotecznych „OPAC WWW. To takie proste”.

w każdy czwartek miesiąca, godz. 10.00-15.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat łączący zabawę i naukę z wykorzystaniem komputera. Kurs składa się z ponad 60 gier edukacyjnych, setek filmów, piosenek, „foto-lekcji” i ćwiczeń opracowanych przez ekspertów. FunEnglish.pl jest oparty o metodę immersion, polegającą na zanurzeniu w języku angielskim.

2.06, godz. 10.00 – 15.00

Książka za książkę – akcja czytelnicza umożliwiająca darmową wymianę przeczytanych książek.

6.06, godz. 9.00

Spotkanie w ramach VIII Sosnowieckich Dni Literatury z autorką książek dla dzieci Renatą Piątkowską.

Filia nr 4, Sielec, ul. Zamkowa 9, tel. 32 266-14-37

w każdy poniedziałek miesiąca, godz. 16.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat łączący zabawę i naukę z wykorzystaniem komputera. Kurs składa się z ponad 60 gier edukacyjnych, setek filmów, piosenek, „foto-lekcji” i ćwiczeń opracowanych przez ekspertów. FunEnglish.pl jest oparty o metodę immersion, polegającą na zanurzeniu w języku angielskim.

1.06, godz. 9.00

Minifestyn na Dzień Dziecka – gry i zabawy ruchowe, malowanie tatuszy, układanie puzzli, malowanie kredą i wiele innych atrakcji.

Filia nr 5, Walcownia, ul. Maliny 14a, tel. 32 363-35-44

1.06, godz. 10.00-16.00

Ale cyrk! – plenerowe zabawy ruchowe dla dzieci z okazji Dnia Dziecka, m.in. żonglerka, tresowanie dzikich zwierząt, chodzenie na szcudłach, sztuczki kłowna.

14.06, godz. 16.00

Młodzi piszą wiersze – spotkanie dla dzieci i młodzieży lubiących poezję w ramach „Biesiady poetyckiej”.

Filia nr 6, Niwka, ul. Wojska Polskiego 6, tel. 32 299-25-81

w każdą środę miesiąca, godz. 16.00 - 17.00

Bajkowe spotkania zachęcają do słuchania – zajęcia literackie dla najmłodszych.

14.06; 21.06, godz. 15.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat łączący zabawę i naukę z wykorzystaniem komputera. Kurs składa się z ponad 60 gier edukacyjnych, setek filmów, piosenek, „foto-lekcji” i ćwiczeń opracowanych przez ekspertów. FunEnglish.pl jest oparty o metodę immersion, polegającą na zanurzeniu w języku angielskim.

14.06; 21.06, godz. 16.00, 17.00

Jak ośwoić potwora, czyli komputer przyjazny dla seniora – zajęcia komputerowe dla dorosłych.

Filia nr 9, Ostrogórska, ul. Ostrogórska 29a, tel. 32 292-38-89

14.06, godz. 16.00

O mnie, o tobie, o nas... - rozmawiamy bo warto – kolejne spotkanie dla wszystkich (wiek nie gra roli), którzy chcą choć przez chwilę zatrzymać świat, przestać się spieszyć, porozmawiać, dla których bezpośredni kontakt z drugim człowiekiem jest rzeczą bezcenną.

21.06, godz. 15.00

Zrób z nami kolorowe co nieco na Dzień Taty – zajęcia plastyczne adresowane do małych i nieco starszych czytelników biblioteki.

22.06, godz. 16.30

Podróże z pasją – kolejne spotkanie dla miłośników podróży, na którym pp. Rasiewiczowie zaprezentują Jordanię slynącą z Petry i jej budowli wykutych w skałach.

Filia nr 10, Kazimierz Górniczy, ul. Główna 19, tel. 32 263-40-76

1.06, godz. 10.30

Czar dziecięcych marzeń – impreza artystyczno-czytelnicza dla przedszkolaków z okazji Dnia Dziecka. W programie gry i zabawy plenerowe.

10.06, godz. 18.00

Klub pod tęczę – zajęcia plastyczne dla dzieci. W trakcie spotkań: „papierowe robotki”, „malowanie piasku”, „kolorowe doniczki”.

Filia nr 12, Porąbka, ul. Zagórska 3, tel. 32 298 39 70

w każdy piątek miesiąca, godz. 15.00 - 17.00

Coś z niczego – zajęcia kółka plastycznego dla dzieci. W trakcie spotkań milusińscy wykonują ozdobne ramki z kwiatami oraz czarodziejski zamek.

Filia nr 13, Maczki, ul. Krakowska 26, tel. 32 263-12-01

5.06; 12.06; 19.06; 26.06, godz. 14.00, 15.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat łączący zabawę i naukę z użyciem komputera. Kurs składa się z ponad 60 gier edukacyjnych, setek filmów, piosenek, „foto-lekcji” i ćwiczeń opracowanych przez ekspertów. FunEnglish.pl jest oparty o metodę immersion, polegającą na zanurzeniu w języku angielskim.

Filia nr 14, Zagórze, ul. Zapaly 10, tel. 32 292-07-30

14.06, godz. 16.00

Zagórski Klub Seniora – spotkanie czytelników zainteresowanych wspólnym spędzaniem wolnego czasu. Seniorzy w ramach spotkań klubowych będą mieli okazję nauczyć się m.in. podstaw obsługi komputera i Internetu, podyskutować o ciekawych książkach, czy też uczestniczyć w pogadankach poruszających tematykę zdrowia.

Filia nr 15, Mec, ul. Kisielińskiego 9a, tel. 32 263-31-78

w każdy czwartek, godz. 12.00-14.00

Informacyjne Vademecum Seniora – nauka obsługi klawiatury, pulpitu i jego elementy, praca z plikami i folderami, zarządzanie kontami użytkowników.

27.06, godz. 17.00

Akademia rękodzieła – warsztaty adresowane do dzieciaków rozwijające zdolności manualne i kreatywność poprzez tworzenie różnymi technikami (wydrapywanki, nakraplanki, patchworki i inne) wspaniałych przedmiotów dekoracyjnych.

Filia nr 17, Pogoń, ul. Będzińska 22-24, tel. 32 291-00-71

1.06, godz. 15.30

Dzień Dziecka w bibliotece – gry, zabawy, konkursy z okazji święta dzieciaków.

6.06; 13.06; 20.06; 27.06, godz. 15.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat łączący zabawę i naukę z użyciem komputera. Kurs składa się z ponad 60 gier edukacyjnych, setek filmów, piosenek, „foto-lekcji” i ćwiczeń opracowanych przez ekspertów. FunEnglish.pl jest oparty o metodę immersion, polegającą na zanurzeniu w języku angielskim.

13.06, godz. 15.30

Gadżet kibica – warsztaty plastyczne dla dzieci, technika origami.

14.06, godz. 15.00

Klub Sympatyków Dawnej Pogoni – spotkania dla zainteresowanych historią dzielnicy. W programie prezentacje multimedialne, spotkania z ciekawymi ludźmi.

Filia nr 18, Juliusz, ul. Spadochroniarzy 6, tel. 32 294-77-26

w każdy piątek miesiąca, godz. 15.00

Artystyczne piątki – otwarte zajęcia plastyczne dla najmłodszych. W czerwcu cieszymy się jeszcze wiosną: wykonujemy kwiaty forsycji z bibuły, dla nich wazon z masy solnej i witrażowe motyle.

Filia nr 20, Stary Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 27, tel. 32 263-11-76

1.06, godz. 10.00

Spotkanie w ramach VIII Sosnowieckich Dni Literatury z autorką powieści dla dzieci i młodzieży **Beata Ostrowską**.

21.06, godz. 10.00-13.00

Biblioteka w akcji – witamy u progu wakacji - festyn dla dzieci rozpoczynający wakacje w bibliotece. W trakcie imprezy malowanie kredą na asfalcie, skoki w workach, quiz dla miłośników piłki nożnej, projektowanie koszulki dla polskiej reprezentacji, cyrkowe sztuczki, zabawy zręcznościowe i wiele innych atrakcji.

Na wszystkie proponowane imprezy, spotkania wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy!

MIEJSKI DOM KULTURY KAZIMIERZ"

ul. Główna 19, 41-215 Sosnowiec

tel. 32 269-41-19

5.06. - Czytanie bajek dla dzieci,
6.06. - Papieroplastyka dla dzieci,
12.06. - Czytanie bajek dla dzieci,



15.06. - Zajęcia warsztatowe dla gimnazjum,

16.06. - Występ grupy teatralnej na Festynie Rodzinnym w Maczkach,

18.06. - Wernisaż wystawy fotograficznej z okazji 110 rocznicy Miasta Sosnowca,

20.06. - Papieroplastyka dla dzieci,

23.06. - V Młodzieżowe Dni Sosnowca,

24.06-30.06. - Wycieczka do Sankt Petersburga,

27.06. - Plener artystyczny grupy teatralnej w Ogrodzieńcu.

Zajęcia stałe

muzyczne - poniedziałki 16.00-19.00

plastyczne - wtorki 16.00-19.00

recytatorska - środy i czwartki 17.00-19.00

fotograficzne - środa od 16.00

zumba i fitness - poniedziałki i czwartki 18.30-19.30

pracownia komputerowa – codziennie od 12.00-19.00

tenisa stołowego – wg planu instruktora

Warsztaty bębniarskie - wtorki od 16.00

MIEJSKI KLUB „MACZKI”

ul. Krakowska 26, 41-217 Sosnowiec

tel. 32 294-81-28

www.klubmaczki.pl



4.06., godz. 10.00 NIEMY KRZYK – spektakl profilaktyczny dla dzieci i młodzieży w wykonaniu Teatru KURTYNA

15.06., godz. 11.00 MIĘDZYSZKOLNE POTYCZKI SPORTOWE – zawody dla uczniów Szkół Podstawowych

18.06., godz. 15.30 RAJD ROWEROWY MACZKI-RYSZKA dla dzieci i młodzieży

25.06., godz. 9.00 WAKACJE! ZNOW BĘDĄ WAKACJE! – impreza tematyczna dla uczniów klas I-III SP: korowód postaci bajkowych, gry i zabawy oraz wiele ciekawych atrakcji. Impreza współorganizowana z Filią nr 13 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sosnowcu.

ZAJĘCIA STAŁE:

Zajęcia warsztatowe - od poniedziałku do piątku, godzina 15.00-19.00: rysunek, malarstwo, zajęcia komputerowe. **ZAJĘCIA ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ DO 6 CZERWCA – MALOWANIE SALI KLUBU**

Warsztaty wikliniarskie - środy od godz. 15.00 **ZAJĘCIA ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ DO 6 CZERWCA – MALOWANIE SALI KLUBU**

PLAMA – koło artystyczne – czwartki, godz. 17.00 **ZAJĘCIA ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ DO 6 CZERWCA – MALOWANIE SALI KLUBU**

Klub Turystyki Górskiej PERC – spotkania oraz wyjazdy ustalane na bieżąco (*informacje na stronie klubu*)

AKTYWNE DZIECI zajęcia plastyczne - wtorki, godz. 16.00 **ZAJĘCIA ODWOŁANE**

Nauka gry na instrumentach muzycznych - zajęcia wg indywidualnego rozkładu

Zajęcia sportowe - od poniedziałku do piątku godzina 14.30 – 18.30

TANIEC NOWOCZESNY - piątki, godz. 16.30 **ZAJĘCIA ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ W SALI GIMNASTYCZNEJ ZSO NR 11 – MALOWANIE SALI KLUBU**

FILIA KLIMONTÓW:

Poniedziałki 15.00-17.00 – próby zespołu **KLIMONTOWIANKI**, czwartki - fotografia od poniedziałku piątku 15.00-18.00 **KLUB SENIORA** – spotkania pasjonatów i szaradzystów, poniedziałki – środy próby recytatorskie, poniedziałki-czwartki origami i rękodzieło.

KANA SOSNOWIEC

41-200 Sosnowiec, ul. Legionów 10

tel. 32 363 10 30 www.kana.sosnowiec.pl

PROJEKCJE FILMOWE W RAMACH AMBITNEGO KINA STUDYJNEGO

Letnie spotkania z filmem w czerwcu odbywają się pod hasłem: **MEDIAŁNE SHOW**. Już pierwsi teoretycy telewizji ukuli teorię, iż zastępuje ona stopniowo nasz świat realny. Jeden z najbardziej cenionych socjologów mediów, Jean Baudrillard posunął się jeszcze dalej twierdząc, iż nie żyjemy już w rzeczywistości, a w hiperrzeczywistości, w świecie nieustannych symulacji, kreowanych przez nowe formy audiowizualne. Najlepszym tego przykładem jest rzeczywistość stworzona przez telewizję. Telewizję, której powstanie miało usmiercić kino, jednak zamiast tego wprowadziło je na nowe tory, między innymi dostarczając świeżych tematów. Dlatego w tym miesiącu, podobnie jak w ubiegłym, oczami filmowców spojrzymy od zepłacza na najbardziej popularne spektakle medialne: telewizyjne show, newsy, reklamę oraz telenowelę. Wszystko to w ekstremalnych odsłonach i bardzo różnych filmach, w których, obnażając mechanizmy tworzenia sztucznej rzeczywistości, filmowcy trafili w sedno diagnozy współczesnego, zanurzonego w przestrzeni medialnej, życia. Po każdej projekcji Widzowie mogą wziąć udział w dyskusji z krytykiem i kulturoznawcą.

Projekcje w ramach **Ambitnego Kina Studyjnego** są dofinansowane przez **Urząd Miejski w Sosnowcu i udostępniane Widzom BEZPŁATNIE**.

Ważniejszą czekającą już na zainteresowanych w sekretariacie KANY w Sosnowcu, przy ul. Legionów 10. Prosimy o ich wcześniejsze odebranie i okazanie przy wejściu na salę projekcyjną.

Liczba miejsc ograniczona!

KLUB AFREEKANA ZAPRASZA W CZERWCU.

PRZYJDŹ I POCZUJ DZIAKĄ PRZYJEMNOŚĆ JEDZENIA W MIEŚCIE!

„Gotowanie w AfreeKANIE”

Gotujemy i jemy!

Owocowe uroki lata na słodko!

19.06 o godz. 18.00 restauracja AfreeKANA zaprasza na wieczór kulinarny w ramach cyklicznego projektu „Gotowanie w AfreeKANIE”. W czasie ostatniego przed wakacjami spotkania miłośników kuchni, smakoosz i kulturoznawca przedstawi owocowe uroki lata w słodkich deserach i sezonowych ciastach. Uczestnicy skosztują przygotowanych potraw i otrzymają przepisy do własnej kolekcji, a także garść cennych rad i pomysłów na letnie specjały!



Za Mostem

13 kwietnia o godzinie 20.13 przy ul. Piłsudskiego 24 otworzył swe podwoje Klub Muzyczny „Za Mostem”. Otwarcie klubu było w jamajskim stylu – zagrał sosnowiecki zespół reggae „Konopians” a następnie pałeczkę przejął „Dr Love”. Mimo niewielkiego metrażu klubu, na otwarciu było ponad 200 osób (drugie tyle stało przed wejściem), a o przecięnięciu się do palarni lub do baru można było pomarzyć. Mimo tak wielkiego tłoku, ludzie reagowali bardzo pozytywnie na nowe miejsce w Sosnowcu, cieszyli się, że „w końcu coś się u nas dzieje, nie musimy już ciągle jeździć do Katowic, żeby się pobawić” – mówił jeden z uczestników imprezy. Właściciele klubu oraz manager w krótkiej rozmowie zdradzili, że ten klub ma być kojarzony z muzyką na żywo i starają się, aby co tydzień był jakiś koncert. Jak do tej pory klub wywiązuje się z obietnicy i co tydzień są różnego rodzaju koncerty, a w ostatniej chwili przed skierowaniem tego numeru „SOSNartu” do druku odbył się spektakl poetycki Arkadiusza Skowrona promujący jego najnowsze dziełko „Chmurnoryjność w synonimie hipnozy” oraz wernisaż fotografii otworkowej autorstwa Kamila Myszkowskiego zatytułowany „W drodze do...”. Kamil Myszkowski fotografią otworkową zajmuje się ponad dwa lata. Do robienia zdjęć najczęściej używa puszek, pudełek, przerobionych na kamery otworkowe starych analogów. Jest członkiem i współzałożycielem Grupy Fotograficznej „Poza Kadrem” działającej przy Miejskim Domu Kultury „Kazimierz” w Sosnowcu. Uczestnik kilku wystaw fotograficznych. Swoimi zdjęciami ilustrował między innymi ostatnią książkę Arkadiusza R. Skowrona.

Dawno nie było takiego miejsca jakim jest „Za Mostem”. Możemy posłuchać „żywej” muzyki, uczestniczyć w wydarzeniach typu wieczorki poetyckie, wystawy, kameralne spektakle. Miejmy nadzieję, że to co ma odbywać się w „Za mostem” zastąpi umarłą już „Patelnię 36”. To nie daleko.

p. kujawiak

Trwają 8. Sosnowieckie Dni Literatury

Rozpoczęte 8 maja Sosnowieckie Dni Literatury wciąż trwają. W Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Gustawa Daniłowskiego, w siedzibie głównej i we wszystkich filiach odbywają się spotkania z pisarzami, okolicznościowe wystawy, wykłady i warsztaty. Jeszcze za wcześnie na jakiegokolwiek podsumowania, bo wiele wciąż przed nami. Jedno, co widać gołym okiem, to fakt że majowa pogoda – niezależnie, słoneczna czy słotna – nie sprzyja masowemu uczestnictwu. To raczej nie pogoda, ani miesiąc maj, ale głębsze są tego przyczyny. Rodacy nie tylko z roku na rok mniej czytają, ale też mniej interesują się życiem literackim. Dlaczego? Na tak postawione pytanie nie ma prostej i jednoznacznej odpowiedzi. Sądźmy w redakcji, że dobrze byłoby podjąć ten temat nieco szerzej i sprowokować do dyskusji kilka kompetentnych osób. Mimo wszystko zachęcamy do udziału w tych spotkaniach, które jeszcze pozostały.

Tymczasem prezentujemy nowe logo Biblioteki. Podstawą do zmian stał się projekt logotypu MBP autorstwa Alicji Koniecznej, natomiast nowa strona internetowa została specjalnie dostosowana do wymagań współczesnego użytkownika Internetu w celu ułatwienia czytelnikom zamawiania książek poprzez komputerowy system udostępniania zbiorów oraz uzyskiwania informacji na temat oferty edukacyjno-kulturalnej przygotowanej przez bibliotekę. Poza wieloma plusami natury pragmatycznej aktualna witryna stała się atrakcyjna plastycznie, przejrzysta i kolorowa.

red.

Czesław Gałuszny w Warszawie

W poprzednim numerze informowaliśmy o wystawie Czesława Gałuszny w Olkuszu. Tym razem nasz wspaniały pastelista wystawia swe obrazy w Wilanowie. Sądźmy w Redakcji, że dojrzeva czas, aby dorobek Czesława Gałuszny zaprezentować PT czytelnikom szerzej. Kiedyś, przed laty już to robiliśmy, ale przecież upłynęło już tyle miesięcy i powstało tyle nowych obrazów...

red.

Podróż VIII

Zabrałem Cię
W piękną podróż
Daleko od miejsc
Które boją
Prowadzi nas
Ocieniona cyprysami
Droga
Trzymamy się za ręce
My
Nieznani

Z powodu koniecznych cięć w czwartym numerze SOSNartu w notatce mówiącej o wizycie prof. P. Sztompki w UŚ zgubił się tytuł wystąpienia Marty Biesiady. Tytuł brzmiał: „Inżynierja socjotechniczna w literaturze radzieckiej”. Przepraszamy.

SEN SIĘ SPEŁNI

Sala koncertowa przy Zespole Szkół Muzycznych rośnie w oczach. Prace budowlane przebiegają sprawnie i szybko. Oby tak dalej. Tymczasem los zrządził, że wiosną tego roku odeszli od nas na zawsze dwaj panowie, których rola w doprowadzeniu do budowy sali jest trudna do przecenienia. Przewrotny los kazał też spotkać się im w tym samym szpitalnym pokoju. Na krótko i nie było im dane podyskutować o swych pasjach. Już było za późno.

J.O.

Marzeniem wielu sosnowiczana już od wielu lat jest nowa, przestronna sala koncertowa, dzięki której nasze miasto mogłoby ugościć wybitnych artystów. Gdy w lipcu 2010 roku Gmina Sosnowiec podpisała umowę z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego o dofinansowanie projektu budowy sali koncertowej przy tutejszym Zespole Szkół Muzycznych, marzenie to zaczęło nabierać realnych kształtów. Czy sen się spełni?

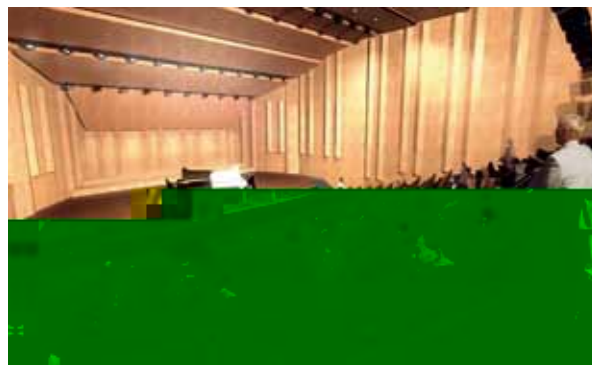
Kiedy w 1945 roku powoływano do życia Szkołę Muzyczną w Sosnowcu, nikt nie przypuszczał, że tak szybko przekształciła się ona w jeden z najistotniejszych na mapie Zagłębia ośrodków kulturalnych. Pierwsi uczniowie rozpoczęli edukację w skromnej oficynie domu przy ul. 3 Maja. Trudne warunki lokalowe nie zniechęciły jednak ani młodych adeptów sztuki muzycznej, ani ich pedagogów. Po kilku latach mury szkoły - przeniesionej w międzyczasie do pięknego pałacu Dietla przy ul. Żeromskiego - opuściła skromna, bo czteroosobowa grupa pierwszych absolwentów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Sosnowcu. W ciągu niespełna 70 lat istnienia szkoły grono to powiększyło się do prawie 1600 osób. Spod skrzydeł sosnowieckiej placówki „wyfrunęło” już wielu muzyków i pracowników naukowych, których nazwiska trwale zapisały się na kartach historii polskiej kultury muzycznej, jak choćby Czesław Grabowski - dyrygent Filharmonii Zielonogórskiej, prof. Jadwiga Bobrowska - folklorystka, prof. Lucjan Laprus - dyrygent i chórmistrz związany z wrocławską Akademią Muzyczną, prof. Małgorzata Woźna-Stankiewicz - pracownik wydziału muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Henryka Januszewska-Stańczyk - sopranistka, Marcin Oleś - kontrabasista jazzowy.

Najważniejszym dotychczas wydarzeniem w życiu szkoły była wizyta odbywającego tournée po Polsce Jana Kiepury w roku 1958. „Chłopak z Sosnowca” zapisał wówczas w kronice szkolnej zobowiązujące słowa: „Trzymajcie wysoko sztandar muzyki polskiej”. Ów apel stał się mottem przyświecającym zarówno uczniom, jak i pedagogom sosnowieckiej placówki. Po wielu latach, w ramach obchodów 50-lecia szkoły, nadano jej imię Jana Kiepury, aby uczcić pamięć o zagłębiowskim tenorze. Niebawem, uchwałą Rady Miejskiej w Sosnowcu, po długoletnich staraniach, zwłaszcza ze strony dyrektora Bronisława Olesia, utworzono Szkołę Muzyczną II stopnia. Szkołę I i II stopnia połączono natomiast w Zespół Szkół Muzycznych.

Ze względu na zagrażający bezpieczeństwu użytkownikom stan techniczny zabytkowych pomieszczeń w pałacu Dietla podjęto decyzję o wybudowaniu nowego budynku. I tak w roku 1991 szkoła przeniosła się do gmachu przy ul. Wawel. Mieści się w nim do dzisiaj. Obecnie szkoła I st. prowadzi kształcenie w cyklu cztero- i sześcioletnim;

szkoła II st. natomiast - na dwóch wydziałach: instrumentalnym (w trybie sześcioletnim) i wokalnym (w trybie czteroletnim). Ten ostatni to „najmłodsze dziecko” sosnowieckiej placówki - pierwsi wokaliści rozpoczęli tu naukę w 2008 roku, a już za kilka miesięcy opuszczają szkolne mury jako absolwenci wydziału wokalnego. Ukończenie szkoły II st. przygotowuje uczniów do wykonywania zawodu muzyka instrumentalisty lub wokalisty. Daje też możliwość przystąpienia do egzaminów wstępnych na uczelnie muzyczne. Grono absolwentów szkoły II st., którzy ukończyli studia muzyczne w różnych miastach Polski, stale się powiększa. Młodzi muzycy zasilają składy śląskich i zagłębiowskich zespołów orkiestrowych, działają w rozmaitych instytucjach kulturalnych, a także kształcą kolejne pokolenia artystów. Sosnowiecka szkoła muzyczna wciąż się rozwija. Oprócz wydziału wokalnego może się również poszczycić stale poszerzaną ofertą edukacyjną. W szkole I st. oraz na wydziale instrumentalnym szkoły II st. uczniowie kształcą się w zakresie gry na jednym z kilkunastu instrumentów.

Dobre imię szkoły rozślawiają przede wszystkim najzdolniejsi uczniowie, odnoszący sukcesy na wielu konkursach - zarówno regionalnych, jak i tych o randze



ogólnopolskiej. Tylko w bieżącym roku szkolnym grono laureatów zasilili: Alicja Ciesielczuk - uczennica klasy śpiewu (wyróżnienie na IV Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym w Rzeszowie), Alicja Gieciewicz - uczennica klasy fortepianu na wydziale instrumentalnym (II miejsce na III Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym im. M. Magina) oraz Maciej Małolepszy - uczeń klasy fortepianu szkoły I st. (wyróżnienie na Warszawskim Konkursie Pianistycznym).

Oprócz zajęć indywidualnych szkoła oferuje swoim uczniom również możliwość pracy w grupie. Dzieci i młodzież muzykują w orkiestrze, chóry, a także w rozmaitych zespołach kameralnych. Dzięki temu poznają nietłwą sztukę pracy zespołowej. Wspólne próby i koncerty są jednocześnie wspaniałą okazją do większej integracji uczniów. Szybko bowiem okazuje się, że kolega z sąsiedniego pulpitu lub koleżanka z tego samego głosu stają się najbliższymi przyjaciółmi; przyjaciółmi, których łączy muzyka i radość, jaką

daje obcowanie z nią. Najświeższym sukcesem sosnowieckiej szkoły jest zdobycie II miejsca w Regionalnym Przeglądzie Chórów Szkół Muzycznych II st. Takie osiągnięcia wywołują entuzjazm, który przecież mnoży się przez każdego z uczniów zaangażowanych w występ i pozwalają szybko zapomnieć o wszelkich trudach wielogodzinnych prób.

Od kilku już lat sosnowiecka szkoła spełnia się również w roli organizatora imprez o randze ogólnopolskiej - Konkursu Fletowego im. M. Katarzyńskiego oraz „Wiosny z fortepianem”. Oba konkursy cieszą się coraz większym zainteresowaniem.

Szkoła muzyczna w Sosnowcu utrzymuje bliskie kontakty z podobnymi placówkami partnerskich miast Sosnowca. Uczniowie odwiedzili już swoich węgierskich i francuskich kolegów. Zostali niezwykle ciepło przyjęci zarówno przez miasto Komárom, jak i Roubaix. Z wielką przyjemnością sosnowiecka szkoła ugościła również w swoich progach francuskich przyjaciół, przybywających do Zagłębia z rewizytą.

Przyszłość szkoły muzycznej w Sosnowcu rysuje się w jasnych barwach. optymizm ten nie jest bezzasadny. Jego dominantę stanowi powstająca właśnie nowa sala koncertowa. Warto wspomnieć, że w czasie budowy obecnego gmachu zabrakło fundu-

szczy na szkolną aulę - „serce” każdej szkoły muzycznej. Jej funkcję od 20 już lat pełni pomieszczenie przewidziane wówczas na stołówkę. Nie dziwi więc euforia, z jaką cała szkolna społeczność oraz wielu sosnowiczana przyjęli w sierpniu 2011 roku wiadomość o rozpoczęciu prac budowlanych. Projekt obejmuje nie tylko stworzenie sali koncertowej na ponad 500 słuchaczy, lecz także zleczenie w postaci studia nagrań, sali kameralnej, odpowiednio wyciszonych sal perkusyjnych, pokojów ćwiczeń, klas przeznaczonych na zbiorowe i indywidualne zajęcia dydaktyczne oraz pomieszczeń o charakterze gospodarczym. Rozbudowany zostanie również parking przy budynku na ponad 100 miejsc. Z informacji zamieszczonych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Sosnowcu można się dowiedzieć, że „obiekt będzie posiadał walory estetyczne oraz wysokie parametry akustyczne. Pomieszczenia powstałe w ramach projektu będą pełniły funkcję koncertową (koncerty, przesłuchania, konkursy muzyczne, audycje muzyczne, małe formy sceniczne) oraz funkcję konferencyjną z przeznaczeniem na organizację szkoleń lub wykładów (warsztaty muzyczne, przesłuchania muzyczne, narady)”. Nowa sala przysłuży się zatem nie tylko uczniom szkoły muzycznej, lecz także całemu społeczeństwu Zagłębia.

Wszystko wskazuje na to, że już w marcu 2013 roku - bo taki jest planowany termin zakończenia prac - Sosnowiec będzie się mógł poszczycić jedną z najnowocześniejszych sal koncertowych w Zagłębiu. A wtedy długoletnie marzenie Dyrektora Zespołu Szkół Muzycznych i wielu sosnowieckich miłośników muzyki doczeka się realizacji. Sen wreszcie się spełni!

Dzieci i młodzież zainteresowanych nauką w sosnowieckiej szkole muzycznej serdecznie zapraszamy na badanie przydatności do PSM I stopnia - 18 czerwca - oraz egzaminy wstępne do SM II stopnia - 29 maja br. Szczegółowe informacje na www.zsmsosnowiec.pl.

Aleksandra Hyrja

24 marca odszedł BRONISŁAW OLEŚ

Pożegnania są zawsze smutne.

Smutne i trudne, ale nieuchronne. Śmierć bowiem dotyka każdego z nas. Przychodzi z zaskoczenia, nagle i niespodziewanie. Nigdy nie możemy powiedzieć, że jesteśmy na nią przygotowani.

Mineło już kilka tygodni od czasu gdy żegnaliśmy z wielkim smutkiem i żalem pana Bronisława Oleśa – człowieka o niezwykle bogatej osobowości. Dla wielu z nas był nauczycielem, dla innych muzykiem – artystą, jeszcze dla innych publicystą, dyrektorem, a dla jeszcze innych po prostu człowiekiem, przyjacielem ludzi i szkoły, osobą, która zapisała piękne karty w historii sosnowieckiej i nie tylko sosnowieckiej kultury i edukacji artystycznej.

Jan Paweł II powiedział „ Nie żyje się, nie kocha się, nie umiera się – na próbę”.

Ta myśl przyświecała osobowości wieloletniego dyrektora sosnowieckiej Szkoły Muzycznej.

On żył nie na próbę, on żył prawdziwie – żył szkołą, jej problemami i sukcesami, to dzięki niemu powstał wspaniały nowy gmach szkoły, to dzięki jego staraniom utworzono Szkołę Muzyczną II stopnia, to dzięki niemu szkoła I stopnia otrzymała imię Jana Kiepurę .

On kochał nie na próbę, ale naprawdę – kochał muzykę, kochał swoją pracę i ludzi z którymi dane mu było współpracować. Ale nade wszystko ukochał swoich najbliższych – rodzinę. Nasze prawie codzienne rozmowy pokazywały jak można osiągać cel i realizować swoje marzenia, nie tracąc najwyższych wartości i zasad.

On nie umarł na próbę, jego śmierć przyszła w okresie tak szczególnym dla ludzi wiary, którzy właśnie przygotowują się by przyjąć i dać świadectwo innym, że życie nie kończy się wraz ze śmiercią, ale staje się początkiem życia wiecznego.

Nie jest łatwo wypowiadać słowa pożegnania. Wszyscy bowiem, którzy uczestniczyli w tej uroczystości, zgromadzili się tak licznie na strzemiśzyckim cmentarzu, bo każdy z nas doświadczył obcowania, życzliwości i serdeczności, jaką otaczał ludzi Bronisław Oleś.

Był wspaniałym człowiekiem i wychowawcą. Miał szczególny dar w kontaktach z ludźmi. Potrafił dotrzeć do serc i umysłów. Szanował każdego człowieka, bo wiedział, że szacunkiem tym uzyska sympatię i oddanie innych ludzi.

Był osobą nietuzinkową. Zawsze pogodny, z troską o innych, dla każdego miał dobre słowo. Nie potrafił przejść obojętnie obok ludzi i spraw, które stanowiły dla niego

najwyższą wartość.

Jego życiem był dom i szkoła, rodziną najbliżsi i koleżanki, koledzy, współpracownicy, którym dane było przez tak wiele lat spotykać się z nim na szkolnym korytarzu.

Już nie doświadczymy tego. Przechodząc szkolnymi korytarzami, pozostaną w nas tylko wspomnienia, ale jakże cenne. Wspomnień i marzeń, nikt i nic nam nie odbierze.

Dyrektorze, będziemy pamiętać, bo jak powiedział poeta ks. Jan Twardowski „ Można odejść na zawsze, by stale być blisko”.

Dorota Grolik



Bronisław Oleś (z prawej) w towarzystwie ówczesnej Minister Kultury Izabeli Cywińskiej i Prezydenta Miasta Sosnowca Piotra Judy na placu budowy szkoły. Rok 1991. Foto arch. zsm.

8 maja 2012r. odszedł LUDWIK KASPRZYK

Sosnowiczanie, z wykształcenia inżynier budownictwa, z pasji – społecznik i oddany działacz kultury. Laureat Nagrody Miasta Sosnowca za upowszechnianie Kultury.

Od wielu lat związany był ze Szkołą Muzyczną w Sosnowcu, gdzie nie tylko w momencie jej budowy nadzorował całość prac budowlanych, ale także dał się poznać jako człowiek bardzo czynnie współpracujący przy wielu projektach kulturalnych, które były inicjowane przez szkołę.

Lobbysta ciekawych projektów kulturalnych, animator wytrwale dążący do celu.

Od momentu zarejestrowania Fundacji im. Jana Kiepurę, pełnił w niej funkcję Prezesa. To za Jego prezesury udało się zrealizować wiele ciekawych pomysłów i inicjatyw.

Szczególnej wagi są te projekty, które były związane z jubileuszem stulecia urodzin Jana Kiepurę. Wydanie szeregu pocztówek zarówno przez samą Fundację jak i we współpracy z Poczta Polska, folderów okolicznościowych, kalendarzy, zbieranie funduszy na budowę pomnika „Chłopaka z Sosnowca”, to tylko niektóre ze zrealizowanych Jego pomysłów.

Pasja społecznika jakim był Ludwik Kasprzyk uwidoczniła się także przy organizacji szeregu koncertów z udziałem Orkiestry Szkoły Muzycznej im. J. Kiepurę w Sosnowcu. Koncerty te miały miejsce zarówno na terenie Sosnowca jak i Krynicy Zdroju.

Niestrudzony animator poczynań kulturalnych, zabiegający o popularyzację osób, które były szczególnie zasłużone dla naszego miasta czy promocję młodych talentów – absolwentów, bądź uczniów Szkoły Muzycznej.

Z Jego inicjatywy odbyła się sesja popularno-naukowa, wystawa dorobku oraz koncert i wmurowanie pamiątkowej tablicy poświęconej



Ludwik Kasprzyk w towarzystwie M. Miecznikowskiej i B. Cieniawy z Krynickiego Towarzystwa Kulturalnego im. Jana Kiepurę. Krynica 1.09. 2001 r. Foto: Leszek Wolski

sosnowiczanie, teologowi, znanemu badaczowi historii życia ziemskiego ks. prof. Wł. Sedlakowi.

Niezaspokojone pragnienie przybliżenia mieszkańcom Sosnowca, osób dla miasta zasłużonych, a często zapomnianych owocowało działaniami i imprezami przybliżającymi te postaci.

Ludwik Kasprzyk był osobą o bardzo rozległych zainteresowaniach i głowie pełnej ciekawych pomysłów, którymi nas zarażał i do których realizacji dopingował. Był wspaniałym kolegą i przyjacielem. Jego pasji społecznikowskiej, uporu w realizacji ciekawych projektów będzie nam bardzo brakowało.

Jolanta Szczurek

Sosnowiczanie na objazdówce po Portugalii

Jak ja nie lubię latać

„Jak ja nie lubię latać”, powtarzam to sobie chodząc w kółko po lotnisku. Odprawę mam dawno za sobą, a samolotu wciąż nie ma. Jelita już dawno zawiązały mi się w cudny węzeł, a cała odwaga schowała się w pode-

Godzina druga w nocy, w końcu hotel i łóżko, a następnego dnia pobudka tylko o szóstej rano. Jakimś cudem udało się wstać wcześniej aby zobaczyć pierwszy wschód słońca w Portugalii. Widok z hotelu obejmował całkiem ładne miasteczko oraz zamek

na wzgórzu, wyglądający na średniowieczny. Każdą wędrowkę trzeba zacząć od pierwszego kroku, albo pierwszej bazy noclegowej jak w przypadku objazdówki. Z Faro, leżącego na samym dole Portugalii, mieliśmy pomknąć w stronę Lizbony....

Lizbona

W Lizbonie, cudnej stolicy Portugalii, wysiedliśmy w dzielnicy Belem, od razu maszerując przez zdeptaną trawę do wieży Belem. Terre De Belem, z początku strażniczka portu, potem więzienie. W 1832 r. był w niej więziony Józef Bem przez trzy miesiące, twórca Legionu Polskiego w Portugalii. Z zewnątrz wygląda jak prawdziwe dzieło sztuki, brakuje tylko księżniczki na szczycie, wołającej pomocy. Książę zapewne by się jakiś znalazł...

Nieco w bok minęliśmy pomnik dwupłotowca, stając pod Pomnikiem Odkrywców, zbudowanym dla uczczenia 500 rocznicy śmierci Henryka Żeglarza. I co widać? Masę odkrywców z dwóch stron, pchających się na szczyt, wciąż, choć ich los często nie był do pozazdroszczenia. Czy przygoda była tego trudu warta? Czy odkrycie było dostatecznie wielkie by zaszczycić parę królewską uśmiechem? Chodź bardzo cenię tych ludzi, czasami odnoszę wrażenie, że byli tylko pionkami na wielkiej szachownicy polityki, końmi wyścigowymi w polityce kolonialnej. Przynajmniej dostali swój pomnik, i to na



Wieża Belem, fotografie autorki

szwach butów. Po dwóch godzinach czekania zaczęło mi być już wszystko jedno. Wszłam do samolotu z zamiarem przespania tych wspaniałych czterech godzin lotu. Z najwyższym skupieniem wysłuchałam instrukcji awaryjnej na wypadek.... Mniejsza z listą tego co mogło się stać. Kilka minut później już byliśmy w powietrzu. Układałam się wygodnie, zamykam oczy i nie mogę zasnąć. Nie rozumiem czemu przed każdym zakrętem mam wrażenie, jakby silniki właśnie przestały działać. Brak poczucia czegoś twardego jak ziemia pod stopami mi nie pomaga. Tak samo jak nagłe opadanie góra dół, wraz z którym mój żołądek zmienia położenie. Ostatecznie, kiedy zaczęliśmy lądować w czarnej otchłani, moje nerwy miały już dość i ponownie było mi wszystko jedno. Dopiero później przekonałam się, że lotnisko w Faro wychodzi prosto na wodę, dlatego nie było go widać. Wracając do cudownego powrotu na powierzchnię matki ziemi, byliśmy ostatnimi gośćmi lotniska, więc dano nam tylko bagaże i puszczono wprost do autobusu.



Portal wejściowy Klasztoru Hieronimitów



Ciekawa winda

wprost Klasztoru Hieronimitów. Od jego ozdób kręci mi się w głowie, aż nie wiem, który wzór śledzić. Zapewne to naukowcy mają na myśli mówiąc „bogato zdobiona”.

W środku chodzę od sarkofagu do sarkofagu rozpoznając nieliczne, w tym Vasco Da Gamy. Jednak najbardziej zainteresowały mnie schody do Boga. Zamiast normalnego ołtarza pełnego świętych, piramida schodkowa, na moje oko oczywiście. Ta metafora, choć prosta, ma w sobie coś łapiącego za serce. Przypomina o tym, że jest się tutaj, w tym Klasztorze, bliżej Boga, a może po prostu zachęca do wspinania się wyżej i wyżej samemu?

Klasztor Hieronimitów, posiada też część mieszkalną, obecnie tylko do zwiedzania.

Piękne krużganki w stylu manuelińskim i jadalnia o prostym wyglądzie najbardziej zapadły mi w pamięć, choć żeby je zobaczyć w pełnym blasku, musiałam wleć się za wycieczką. Jest jednak różnica między zabytkowym wnętrzem pełnym ludzi a zabytkowym wnętrzem sam na sam. Taki niestety jest minus objazdówki, za możliwość zobaczenia dużo w krótkim czasie, trzeba zamienić się w ucznia maszerującego w parze i trzymającego się opiekunki oraz swojego zegarka wyznaczającego czas na „życie, spanie, jedzenie, itp.”. Uwięzienie siebie samego w bezlitosnym świecie liczb....

Wracając jednak do wycieczki, zaraz za Klasztorem, autokar podrzucił nas do punktu widokowego w Parku Edwarda,

gdzie stoi pomnik rewolucji seksualnej. Dostyc wymowny w swym prostym kształcie męskiego członka. Swoboda ekspresji zawsze jest w cenie.

Już na własnych nogach zesłaliśmy w dół, dostając w prezencie od przewodniczki trochę wolnego czasu. Na brak zabytków nie można było narzekać, acz najmocniej przyciąga mnie winda o dość... ciekawych kształcie. Jak na mój gust, przypomina przeorośnięty gwóźdź.

Kolejnym przystankiem okazała się Katedra Lizbońska wzniesiona w XII wieku, acz oprócz masy ozdób, niczym się jakoś wyraźnie nie wyróżniła. Za to Zamek Św. Jerzego z V wieku już tak. Są z niego przepiękne widoki na całe miasto, gdyż znajduje się on na najwyższym z siedmiu wzgórz. Na środku, zaraz za wejściem, stoi pomnik rycerza dzięki któremu zdobyto ten zamek. Podobno rzucił się na zamykającą się bramę. Ta go zgmiotła, ale nie zamknęła się do końca, więc „drzwi stanęły otworem”. Słyszałam nawet gdzieś, że był Templariuszem w zakonie ukrywającym się pod inną nazwą. Aż ma się ochotę powiedzieć, „ach, gdzie ich nie było?”. Naturalnie, armaty stojące wokół murów przyciągnęły moją uwagę, pomimo upału, jednak okazało się, że nie można z nich strzelać. Szkoda. Za to wewnętrzny socjolog uważnie rozejrzał się po zabudowie miasta, stwierdzając, iż Portugalczycy to bardzo rodzinni ludzie. Dom obok domu z oknami prosto w sąsiada, i prawie każdy z małym płacykiem do odpoczynku oraz roślinnością. Nie ma siły, życie społeczne musi tutaj kwitnąć.

Na pożegnanie z Lizboną, przeszliśmy spacerkiem przez jej uliczki, zaliczając przy tym najwięcej z istniejących na jej terenie. Przynajmniej przez chwilę można się poczuć jak zbędna puszcza w zginiarce śmieci.

Tymczasem autokar już na nas czekał. Kolejny przystanek, miasteczko Obidos.



Pomnik rewolucji seksualnej

Bigos w Obidos i garść luźnych wspomnień



Pomnik dzielnego rycerza

Małe acz bardzo malownicze miasteczko Obidos wita przybywających podróżnych akweduktem oraz malowniczymi zakątkami pełnymi kwiatów, oczywiście wszystko w granicach średniowiecznych murów okalających miasto. Udało mi się z entuzjazmem fotografa – amatora wyprzedzić wycieczkę i wparować po średniowiecznych schodach na podwyższenie. Ustawiłam aparat i usłyszałam huk, biorąc go z początku za trzęsienie ziemi, jednakże okazało się, iż to moja mama pocałowała się z rzeczonymi schodami. Średniowieczna robota pozostała niewzruszona wobec siniaków mamy. Zostało to potem nazwane „bigos w Obidos”. Na szczęście ta malownicza miejscowość słynie też z wiśniówki podawanej w czekoladowych kieliszkach, co znacznie podwyższyło nadwątlone morale.

Po uleczeniu „ran wojennych” wyruszyliśmy dalej. W pamięci mocno zapisała mi się Coimbra z jej uniwersytetem od którego czuć minione dzieje. Zaskakującym jest fakt, że student, dosyć niezwykle twór

społeczeństwa, jest równie zwariowany w każdym zakątku świata. W tym wypadku widać to już po samych kamienicach studenckich zwanych „Republikami” (każda ma inną nazwę, np. Republika Kagados). Wyglądają jak wesołe ruiny, obdarte, brudne, ale z rado-

600 schodów, dla mniej wytrwałych kolejka szynowo – linowa z 1882 r. Podczas podróży na górę można podziwiać liczne kaplice, posągi i alegoryczne fontanny przedstawiające pięć zmysłów i trzy cnoty. Sama podróż jest więc bardzo pouczająca i refleksyjna, a Sanktuarium warte zobaczenia.

W planie wycieczki nie mogło zabraknąć słynnej Fatimy, gdzie można było skorzystać z okazji do kontemplacji z sobą samym oraz dokonać odnowy duchowej. Faktem psującym obraz spokojnej Fatimy, jest nagromadzenie sklepów sprzedających wyrzeźbione z wosku ludzkie organy. Tradycją jest, że jeśli kogoś coś boli, to pali taką podobizną na wielkim ognisku prosząc o zdrowie z tego zakresu. Oglądanie mnóstwa jelit wiszących pod rząd jest dosyć specyficznym przeżyciem, jak i obrazem pewnego skomercjalizowania się świętego miejsca jakim jest Fatima

Z garści luźnych wspomnień z tej objazdówki po Portugalii, na pewno mogę powiedzieć „korek”. Wszystko z korka: torebki, buty, ciuchy, coś niesamowitego, wszystko z korka. Płaty suszonych dorszy wiszące na wystawach sklepowych, podobno to prawdziwy przysmak, jednak osobiście się na niego nie skusiłam, tak jak i nie dałam się namówić na kałamarnice w kawałkach. Jednak na ser w kształcie cycka już tak, przepyszny, choć wygląd ma zabawny.

Podsumowując, Portugalia to piękny kraj, pełen zabytków, zwłaszcza pod postacią przepięknych kościołów, i odwołań do żeglarzy odkrywców. Każdy znajdzie w nim coś dla siebie, nieco historii, mody, doznań kulinarnych, czy przygód. Żaden zmysł estetyczny na takim zwiedzaniu nie ucierpi.

sznymi oznaczeniami mieszkańców, np. pod postacią wiszących kawałków rowera. Liczy się pomysłowość gdy budżet mały.

W Porto najwięcej emocji, poza pięknymi zabytkami oczywiście, wzbudziło zwiedzanie winiarni Caem, gdzie poznaliśmy tajniki powstawania wina. Testowaliśmy osobiście jego smak, rzucając się w wir zakupów. Największą popularnością cieszyła się butelka wina o subtelnej nazwie „Curva”. Panie z radością kupowały ją mężom.

W Bradze mogliśmy się nazwać prawdziwymi szczęściarzami. Nie dość, że samo miasto bardzo urokliwe, to jeszcze trafiliśmy na jarmark średniowieczny. Mnóstwo kolorów, tańca, śpiewu oraz rycerzy, których można było podziwiać w akcji niewielkich pojedynków. Dla kobiet, stoiska z biżuterią i ciuchami, okazały się prawdziwym rajem. Wszystkie cuda ręcznie robione z możliwością targowania się. Zaledwie 6 kilometrów od Bragi, znajduje się Sanktuarium Dobrego Jezusa z Gór. Prowadzi do niego



Najwęższa uliczka w Portugalii

Sawicka

CZYTANIE & OGLĄDANIE

Wystawa jest o doświadczeniu czytania i o jego materialności. Tak jak istnieje materia malarska, w dużej mierze niezależna od treści i formy obrazu, tak samo istnieje materialny, zmysłowy odbiór literatury. Chodzi o styl, język, ale także o gęstość, zawieszoność prozy.

Nie ma tutaj moich ulubionych książek, bo nie chodzi o luksus zagłębiania się w lekturze; bardziej o przymus czytania drukowanego, nawet bez przyjemności, a czasami nawet bez zrozumienia. Są to książki odziedziczone, tak jak dziedziczy się nieatrakcyjne meble, z całą ich emocjonalną otoczką i żenującą estetyką. Są też książki-nieporozumienia, błędy młodości, których wybór wynikał z eksperymentowania i braków w zaopatrzeniu.

Malarskim ekwiwalentem doświadczenia tego księgozbioru są obrazy ze słowami kojarzącymi się z treścią różnych lektur i materia malarską przesadnie, pracowicie nadbudowaną; także instalacje wykorzystujące książki jako obiekty, których treść jest w różny sposób kwestionowana.

Tło dźwiękowe, przygotowane przez Andrzeja Juszczyka, jest także próbą oddania materii czytania; w tym wypadku jest to wysiłek związany z przedzieraniem się przez nieprzyjazny tekst.

Jadwiga Sawicka



Niestawny, 2012, olej, akryl, płótno, 50×60 cm

Twórczość Jadwigi Sawickiej opiera się na interakcji pomiędzy artystką, a odbiorcą jej dzieł. Sawicka tropi absurd naszej kultury, schematy myślenia, tragizm uwikłania życia w egzystencję fizyczną. Wciela się w rolę artysty-demaskatora naszej mentalności, krytyka, który uraża, aby obudzić – zgodnie ze wzorcem kulturowym, który wprowadziła awangarda artystyczna początku XX w. Jednak idąc głębiej tym tropem widzimy, że artystka wymyka się z owej roli poprzez brak agitacyjności, dystans, stawianie siebie również jako podmiot problemu. Jej ironiczny półuśmiech mówi nam, że oto po raz kolejny wytknęła siłę i długowieczność stereotypu.

Sztuka Sawickiej dzieje się w odbiorcy – w galaktyce jego skojarzeń, dotychczasowych rozważań i przeżyć, własnych wyborów intelektualnych, ale także nieuświadomionych lęków i przywiązań. Codzienne przedmioty, wyjęte z naturalnego kontekstu, lecz obdarzone zupełnie

innym – niepokoją i intrygują. Wytrącenie z utartych ścieżek otwieramy się na nowe możliwości znaczeń. Towarzyszące obiektom zawierające warstwę tekstową obrazy, wydają się być drogowskazami, częściej jednak okazują się ostrzeżać przed ślepych zaułkiem umysłu.

Działalność artystyczna Jadwigi Sawickiej to intelektualna gra z odbiorcą. Zakłada dobrą wolę obu stron i przynajmniej minimum chęci wejścia w zaproponowany świat dzieła. Jest to tym łatwiejsze, że postawa Sawickiej jest bezkompromisowa, ale nie obraźliwa. Z jej zdaniem można się nie zgodzać, ale nie można się na nią gniewać. Zarówno zgoda, jak i niezgoda na postawione przez artystkę tezy wymaga od odbiorcy intelektualnego uzasadnienia i szczerości wobec siebie.

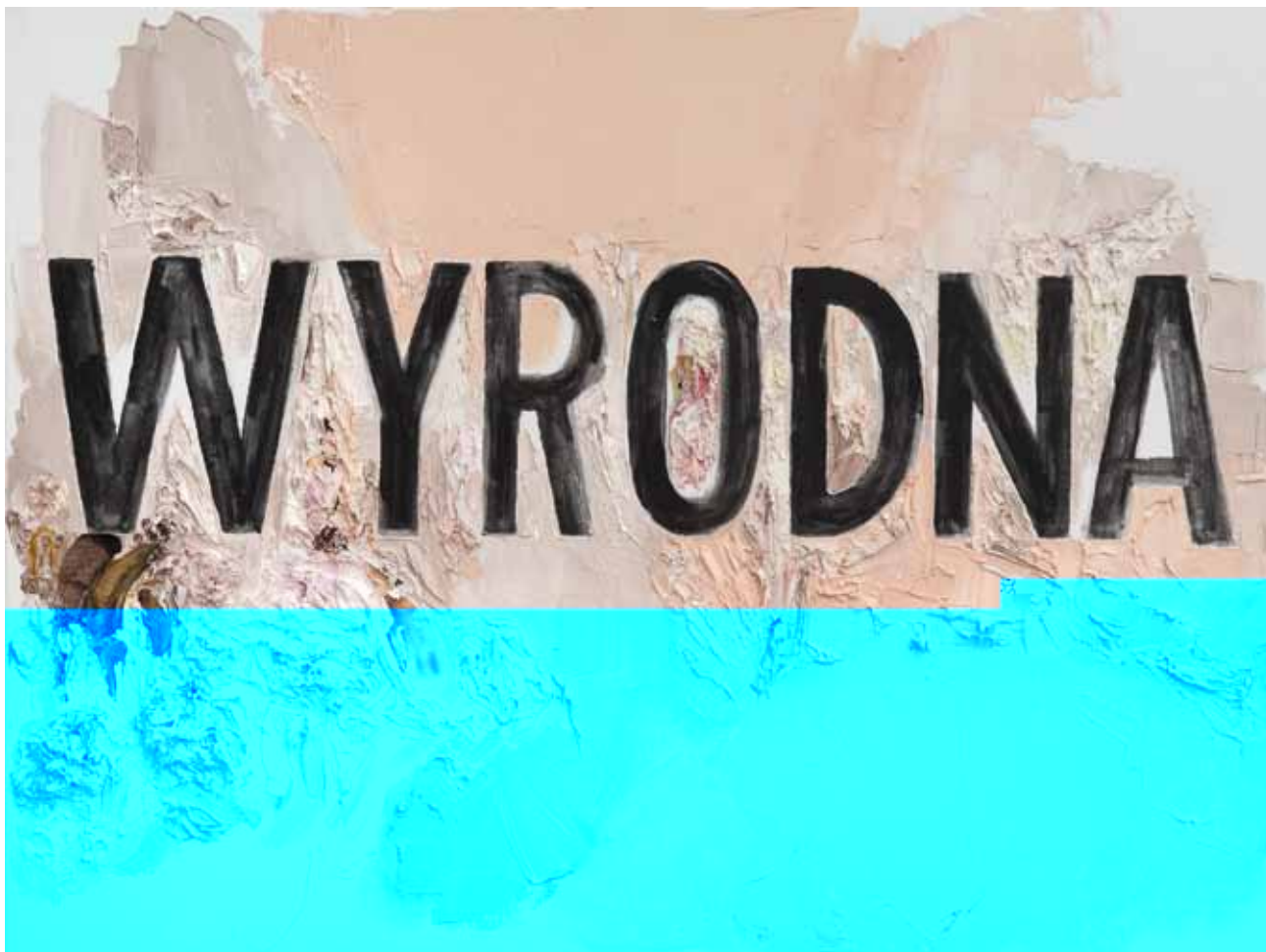
Na wystawie w Galerii Extravagance Sosnowieckiego Centrum Sztuki – Zamek Sielecki zostaną zaprezentowane nowe instalacje artystki oraz dzieła z ostatnich kilku lat.

Małgorzata Malinowska-Klimek
kurator wystawy

Wystawa Jadwigi Sawickiej pt. „Czytanie & Oglądanie” w Galerii Extravagance SCS-ZS od 23 czerwca do 26 sierpnia 2012 roku. Wernisaż 22 czerwca godz. 18.00. Wstęp wolny. Zapraszamy!



Książki o sztuce z kolażami: 2011, „Kamień i cierpienie” Karola Schulza



Jadwiga Sawicka „Wyrodna”, 2012, olej, akryl, płótno, 60×80 cm

Skakanka

Z kalendarza wynika, że w felietonie przeznaczonym na czerwiec z racji czekających nas wszystkich imprez sportowych (w czerwcu EURO, w lipcu Olimpiady) powinienem zająć się kulturą fizyczną. Trudno. Niech i tak będzie. Co prawda – jak twierdzą złośliwi – stary toko zupełnie na tym się nie zna i ma kłopoty z odróżnieniem piłki kopanej od rzucanej, pchania kuli od miotania młotem, co jest jawną nieprawdą, bo widział kiedyś, w odległym wprawdzie dzieciństwie, ale za to na prawdziwym stadionie i na własne oczy mecz międzypaństwowy w piłkę nożną właśnie, a na wyścigi motocyklowe na żużlu biegał z zapalem (kto jeszcze pamięta CKS w Czeladzi i tamtejszy tor?). Na świadectwach szkolnych z lekcji wf miał wpisywane (z reguły) „bardzo dobry” i sam uprawia do dziś z niezgorszymi wynikami kilka dyscyplin (mniej z tym, że niezupełnie są sportowe, ale wymagają przecież i wysiłku i treningu). Poza tym zdarzało się, że boksował, zna osobiście jednego mistrza w boksie, byłego prezesa związku, byłego członka kadry narodowej, lekarza kolarzy i wioślarzy, historyka sportu i tak dalej. Słowem czuje się kompetentny, by o sporcie to i owo móc napisać.

A wypada napisać, że współczesny sport dość daleko odbiegł od świetlanej idei olimpijskiej, że jest przede wszystkim wielkim show-biznesem z wszelkimi tego konsekwencjami, że wyzwała w widzach emocje raczej brzydkie, budzi demony szowinizmu i ksenofobii, agresję i co tam jeszcze. To wszystko banały. Sport podnieca polityków i tych, którzy się za polityków uważają do gier na własnych boiskach, no bo jakże nie skorzystać z okazji, gdy miliony oglądają i słuchają? To się czasem przekłada (choć na szczęście tylko czasem) na słupki poparcia. Wszystko to sprawia, że do oglądania igrzysk raczej się nie garnę i ogólnie manifestuję zainteresowanie mniejsze niż małe.

Ale... ale z drugiej strony wielkie show może przelożyć się na zwrócenie uwagi dzieciarni na własne ciało i jego sprawność. Niezbyt w to wierzę, ale może.

Tokowisko

Chodzę często po mieście i widzę ślady po niegdysiejszych małych, osiedlowych boiskach. Dziś są puste, zarośnięte, zaśmiecone, na których tylko pies swą kulawą nogę unosi, a przecież kiedyś wystarczała mała łączka, podwórko, płacyk i nie było dnia, by zgraja chłopaków nie uganiała się za byle jaką piłką czy czymś takim. I szkolne boiska też służą do wielu różnych celów byle nie do tego do czego powinny. Proszę się poprzyglądać. Dlatego też ze sporą dozą podejrzliwości słucham przechwałek, jak to tu i tam otwiera się nowy obiekt „z prawdziwego zdarzenia” dzięki zaangażowaniu i tak dalej, który i tak w dzień po otwarciu starannie się zamknie, byle tylko łobuziaki trawy nie zdeptały. Bywam czasem za morzem i tam nie dość, że takich małych i dużych boisk jest znacznie więcej, to są zadbane i... pełne. Niemal co dzień po każdym biegu jakaś dzieciarnia, skacze, ugania się za piłką, mimo, że tam właśnie i komputerów „na głowę” jest więcej i wcześniej dotarły. Nie bardzo potrafię to sobie wytłumaczyć. Bo przecież ruch, wysiłek fizyczny i rywalizacja w sprawności jest naturalną potrzebą każdej rosnącej istoty płci obojga i stanu każdego. A nam wystarcza garstka gladiatorów – zawodowców do oklaskiwania i wygwizdywania, telewizor, flaszka i paczka chipsów by w ten sposób zaliczyć sportową imprezę. Chodzę sobie po mieście i widzę że zgrozą, że większość „szprotek” (to takie archaiczne nazwanie młodszych nastolatków) ma tyłki za przeproszeniem rozmiarów trzydrzwiowej szafy i nie ma zielonego pojęcia do czego służy skakanka, nie mówiąc już o bardziej wyrafinowanym sprzęcie. Już lata całe nie widziałem dziewczynek grających „w klasy”. Zwróćcie na to uwagę. To najprostszy, najtańszy i najzdrowszy sposób na piękną figurę na długie lata, zgrabne nogi, jędrne ciało i tak dalej. To zgoła nieprzyzwoicie by dziadek był lepszy od wnuka w fikołkach na drążku. Na przykład.